

**Protokół Nr XLVII/2018  
z XLVII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu  
w dniu 28 lutego 2018 r.**

Miejsce obrad: sala konferencyjna Urzędu Miasta.  
Listy obecności stanowią załącznik do protokołu.

**Porządek Sesji:**

1. Otwarcie sesji:  
- stwierdzenie „quorum”.
2. Informacja Burmistrza dotycząca funkcjonującej i niefunkcjonującej instalacji kanalizacji deszczowej na terenie Miasta Białogard.
3. Informacja Burmistrza dotycząca nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących miejski zasób nieruchomości w 2017 roku.
4. Informacja Burmistrza dotycząca aktualnej sytuacji w INVEST-PARK Sp. z o.o. w Białogardzie.
5. Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Stowarzyszeniu Inicjatyw Społeczno – Gospodarczych (informacje delegatów).
6. Informacja Burmistrza dotycząca ogłoszonego otwartego konkursu ofert na wsparcie realizacji zadań publicznych Miasta Białogard w roku 2018.
7. Rozpatrzenie i podjęcie uchwały:  
a) w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących miejski zasób nieruchomości.
8. Zamknięcie sesji.

**Ad 1. Otwarcie Sesji, w tym:**

O godzinie 14<sup>02</sup> Przewodniczący Rady Miejskiej wypowiedział formułę „**Otwieram obrady XLVII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu**”.

**- stwierdzenie „quorum”**

Według listy obecności na Sesji obecnych było 20 radnych.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że Sesja została zwołana na wniosek grupy radnych Klubu Radnych Aktywny Samorząd oraz radnego K. Szyperskiego.

Na zgodą Rady na sekretarza obrad oraz do liczenia głosów w głosowaniach jawnych zaproponował Panią Kierownik Biura Rady Panią Małgorzatę Zimmer.

Rada Miejska Białogardu przez aklamację przyjęła propozycję Przewodniczącego Rady.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** - przedstawił porządek sesji a następnie zapytał czy są uwagi do porządku sesji?

Nie zgłoszono.

Następnie Przewodniczący Rady Miejskiej - poinformował, że o głos w kwestiach organizacyjnych prosi radny J. Turnik.

**Radny J. Turnik** - powiedział że Pan Przewodniczący nie daje nam wyboru i cały czas proponuje na sekretarza naszych obrad Panią Małgorzatę Zimmer. Czy mamy jakiś wybór w tym względzie?

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – odpowiedział, że zawsze pyta Radę i zaproponował. Jest wybór, a jeżeli Radny pozwoli, to nie będzie dyskusji podtrzymywał i w przerwie Radnemu odpowie i to uściśli.

**Dyskusja:**

**Radny K. Szyperski** – zaproponował godziną przerwę w Sesji i poinformował, że wie o tym, iż radny M. Wasilewski chce zwołać powiedzenie komisji.

**K. Bagiński Burmistrz Białogardu** – powiedział, że sprawozdania są przygotowane przez pracowników Urzędu, którzy czekają od godziny 12<sup>00</sup> aby Radzie złożyć te informacje, o które radni poprosili. Nikt nie zakładał, że o dwie godziny przesuną się obrady Sesji. Burmistrz poprosił, aby wziąć to pod uwagę.

**Radny M. Wasilewski** – poinformował, że skoro ma być procedowana uchwała w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących miejski zasób nieruchomości, to powinna zebrać się Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska i dlatego prosiłby o pół godziny przerwy przed debatowaniem nad tą uchwałą.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że rozumie iż urzędnicy czekają i to nawet trzeba wziąć pod uwagę. Odnośnie tego o czym powiedział przedmówca, że trzeba zwołać komisję to ten punkt akurat uchwały jest ostatni, więc można to zrobić później.

Radna – zgłosiła wniosek formalny o pół godziny przerwy w Sesji.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – pytał czy trzydzieści minut przerwy. Czy Państwo to ustalili między sobą do 14<sup>40</sup>?

**Radny K. Szyperski** – zgłosił wniosek formalny o przerwę do godziny 15<sup>00</sup>.

**Radny J. Turnik** – zgłosił wniosek formalny o przerwę do godziny 17<sup>00</sup>.

**Radny J. Andrysiak** – zgłosił wniosek formalny w imieniu klubu radnych o pół godziny przerwy.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że są trzy propozycje i czy nikt nie chce zrezygnować ze swojej propozycji?

Zgłoszeń nie było.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poddał pod głosowanie wniosek o trzydzieści minut przerwy.

**Rada Miejska Białogardu przegłosowała wniosek: za - 14, przeciw- 0.**

**Wniosek uzyskał akceptację Rady.**

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poddał pod głosowanie wniosek, żeby przerwa w obradach była do godziny 15<sup>00</sup>.

**Rada Miejska Białogardu przegłosowała wniosek: za - 6, przeciw- 6, wstrzymało się – 4. Rada nie zajęła stanowiska.**

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poddał pod głosowanie wniosek o przerwę do godziny 17<sup>00</sup>.

**Rada Miejska Białogardu przegłosowała wniosek: za - 1, przeciw- 7, wstrzymało się – 8. Wniosek nie uzyskał akceptacji Rady.**

O godzinie 14<sup>10</sup> **Przewodniczący Rady Miejskiej** ogłosił trzydzieści minut przerwy.

O godzinie 15<sup>00</sup> **Przewodniczący Rady Miejskiej** wznowił obrady.

Od godziny 15<sup>00</sup> w Sesji nie uczestniczyli radni: P. Szyszlak, J. Turnik. Na Sesji obecnych było 18 radnych.

Od godziny 15<sup>02</sup> w Sesji uczestniczył radny J. Harłacz. Na Sesji obecnych było 19 radnych.

## **Ad.2 Informacja Burmistrza dotycząca funkcjonującej i niefunkcjonującej instalacji kanalizacji deszczowej na terenie Miasta Białogard.**

**E. Szulakiewicz Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej** - powiedziała, że na terenie miasta posiadamy około sto trzysta kilometrów sieci kanalizacji deszczowej. Jest dwieście pięćdziesiąt sztuk wpustów ulicznych i dwa tysiące dziewięćset studzienek kanalizacji deszczowej. Są trzy przepompownie na terenie miasta: przy ul. Asnyka, przy boisku sportowym przy ul. Batorego i na terenie Szkoły Podstawowej Nr 3 przy ul. Chopina. Mamy dziewięć separatorów, czyli urządzeń oczyszczających wodę odprowadzanej do rowów oraz do rzek, na ulicach: Kościuszki/ Batorego, Noskowskiego, Piłsudskiego, Zielonej, Lutyków, Piastów, Sportowej, Sidły i Konopackiej. Mamy czterdzieści jeden wylotów kanalizacji deszczowej oraz dwadzieścia siedem kilometrów urządzeń, które towarzyszą kanalizacji deszczowej.

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. na bieżące utrzymanie kanalizacji deszczowej wydał w roku 2015 środki w wysokości 228.435,052 zł, w 2016 r. - 260.576,051 zł, w 2017 roku - 226.502,62 zł.

W 2015 roku prowadzone były prowadzone inwestycje na terenie Miasta. Wykonano odwodnienie ulicy Tuwima.

W roku 2016 wybudowano kanał deszczowy w ulicach: Raczyńskiego i Sybiraków.

W roku 2017 w ramach przebudowy dróg wykonano kanalizację deszczową w ulicach: Walezego, Wadowickiej, Baczyńskiego, Polnej, Konopackiej, Sidły. Miasto zainwestowało w wybudowanie kanalizacji deszczowej w wysokości 795.759,40 zł w ulicach: Bogusława X, Krzywoustego, Wiślanej, Mickiewicza, Władysława IV, Pileckiego, Władysława Jagiełły, Lelewela.

Na usunięcie awarii kanalizacji deszczowej w 2017 roku Miasto wydało 125.000 zł.

W roku 2017 roku Miasto w przybliżeniu uzupełniło osiemnaście sztuk wpustów ulicznych betonowych, dwadzieścia dziewięć pokryw betelowych, jedną pokrywę żeliwną i jeden komplet studni z pokrywą. To były pokrywy, które zostały albo zniszczone albo ukradzione.

### **Dyskusja:**

**Radny D. Glinka** – poinformował, że punkt w Sesji pojawił się chociażby dlatego, aby mieć pogląd na naszą instalację kanalizacji deszczowej w mieście. Tylko te wszystkie dane, które Pani Naczelnik podała dotyczą funkcjonującej instalacji.

Od godziny 15<sup>07</sup> w sesji uczestniczył radny P. Szyszlak. Na Sesji obecnych było 20 radnych.

**Radny** – poinformował, że w styczniu jako Klub Aktywny Samorząd złożyliśmy interpelację do Pana Burmistrza dotyczącą nefunkcjonującej instalacji. Odpowiedź nie do końca jest zrozumiała.

Interpelacja została złożona po tragedii jaka się wydarzyła w Białogardzie, kiedy to mały chłopiec zginął właśnie w studzience nefunkcjonującej instalacji deszczowej, która nie była zabezpieczona. Nie chodzi o to, żebyśmy doszukiwali się tego kto zawinił, bo od tego są organa ścigania. Interesuje nas dlaczego była niezabezpieczona ta studzienka i aby zrobić wszystko, żeby taka tragedia się nie powtórzyła, aby mieć wiedzę na temat istniejącej, czyli funkcjonującej instalacji kanalizacji deszczowej i na temat istniejącej, ale nie funkcjonującej instalacji kanalizacji deszczowej. W tej materii złożyliśmy interpelację do Pana Burmistrza kiedy i przez kogo była dokonana inwentaryzacja instalacji tej nefunkcjonującej.

Pan Burmistrz odpowiedział, że jest opracowana inwentaryzacja funkcjonującej instalacji kanalizacji deszczowej. Pytanie było o zupełnie o coś innego.

Kolejne pytanie było ile studni tej instalacji znajduje się na terenie Białogardu i jak są one zabezpieczone? Odpowiedź była taka, że ze względu na skomplikowaną strukturę sieci kanalizacji deszczowej oraz to, że została wybudowana w różnych okresach trudno określić ilość nefunkcjonujących studni tej kanalizacji.

Zdaniem Radnego tak na dobrą sprawę odpowiedź Pana Burmistrza pokazuje, że nie mamy wiedzy w ogóle na temat nefunkcjonującej i że to jest zbyt skomplikowana sieć.

Pytanie trzecie i czwarte interpelacji z jaką częstotliwością przeprowadzany jest przegląd stanu zabezpieczeń studzienek i ile razy wykonano taki przegląd w ciągu ostatnich dwóch lat oraz ile pokryw studni zostało skradzionych a ile założonych w ciągu ostatnich dwóch lat? Pytaliśmy o nefunkcjonującą instalację kanalizacji deszczowej.

Pan Burmistrz odpowiedział, że do tych pytań odniesie się Prezes ZGKiM Sp. z o.o. i w załączeniu była odpowiedź Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o., który z ramienia Urzędu dokonuje napraw, czyszczenia i konserwacji kanalizacji deszczowej w mieście.

Prezes ZGKiM Sp. z o.o. udzielił odpowiedzi na złożoną przez Klub Radnych Aktywny Samorząd interpelację w sprawie nefunkcjonujących instalacji kanalizacji deszczowej na terenie miasta Białogard.

Radny odczytał treść udzielonej odpowiedzi – odpowiedź na interpelację Nr 9/2018 załączono do protokołu.

Zdaniem Radnego znowu tak jakby Pan Burmistrz nam odpowiadał na temat funkcjonującej a my pytaliśmy o niefunkcjonującą. De facto mamy odpowiedź, że ta niefunkcjonująca sieć jest niezainwentaryzowana i uważamy, że ona wciąż stanowi zagrożenie dla mieszkańców, a szczególnie tych najmniejszych. Nie do końca była to precyzyjna odpowiedź Pana Burmistrza i dlatego pozwoliliśmy sobie na ten punkt w Sesji. Radny poprosił, aby Burmistrz się odniósł.

**Radny J. Harłacz**- powiedział, że absolutnie nie podziela takiego stanowiska, że Miasto Białogard nie bierze odpowiedzialności za studzienki kanalizacyjne, które nie są funkcjonujące. Miasto ponosi tu odpowiedzialność i chociażby ta tragedia, o której radny D. Glinka przed chwilą powiedział. Kuriozalne i absurdalne jest stanowisko Prokuratury w tej sprawie, że oceną winy niestety objęła rodziców tego dziecka.

Współsprawstwo tu również jest po stronie Miasta Białogard. Nie doszłoby do tego wypadku nieszczęśliwego, gdyby niezabezpieczona studzienka. Tego rodzaju sytuacje nie mogą się w żaden sposób powtarzać. Nie ma tutaj takiego lakonicznego odpowiadania, że mówimy tutaj o studzienkach, które funkcjonują.

Zdaniem Radnego wszystkie studzienki są nasze a jeśli są nieczynne, to należy zrobić wszystko, żeby były w taki sposób zabezpieczone, żeby nie doszło do tragedii.

Radny – powiedział, że studzienka znajdowała się przy granicy placu zabaw dla dzieci i nie wierzy w to do końca, że ktoś nie miał wiedzy, że tam studzienka była. Nie wierzy też w to, że jak się kosiło trawę, że ktoś tej studzienki nie widział. Nie do końca argument braku zabezpieczenia tej studzienki uwalnia całkowicie Miasto Białogard. W przekonaniu Radnego Miasto Białogard przyczyniło się do tego poprzez brak właściwego nadzoru takich studzienek. Rozumie, że osoby kradną włazy do studzienek. Były odpowiednie służby i kiedy funkcjonowała Straż Miejska to te reakcje były natychmiastowe poprzez zabezpieczenie i montaż kolejnej.

W punktach newralgicznych, które oddalone są od miejsc publicznych czy przy miejscach, w których mało kto uczęszcza trzeba po prostu zrobić inwentaryzację wszystkich studzienek i tych funkcjonujących i niefunkcjonujących, żeby nie dochodziło do takiej tragedii.

**Radny K. Szyperski** – powiedział, że ma pytanie dotyczące inwentaryzacji i z pisma od Prezesa ZGKiM Sp. z o.o. dowiadujemy się, że ostatnia inwentaryzacja była dokonana w 2003 roku. Czy jest to inwentaryzacja, o której Pan pisze w odpowiedzi na pismo? Rozumie, że chodzi o inwentaryzację sieci na ten czas działającej.

Radny – powiedział, że słyszał, iż Miasto w późniejszym okresie przejęło część studzienek i kanalizacji od RWiK Sp. z o.o. Czy przy każdym przejmowaniu instalacji jest prowadzona jakaś inwentaryzacja, jakiś spis, jakieś mapki studni, które są przekazywane?

Radny – powiedział, że odnosząc się do istniejącej kanalizacji deszczowej po każdym większych opadach deszczu na ulicy Sikorskiego, czy na skrzyżowaniu ulic Kochanowskiego i Wyspiańskiego mamy jeziora. Co zamierzamy z tym dalej robić? Instalacja kanalizacji deszczowej jest bardzo stara. W pewnym momencie będzie to wielki problem dla całego miasta i nie tylko dla dwóch, trzech ulic.

Odnośnie przeglądów technicznych zabezpieczeń studzienek działających i niedziałających z pisma od Pana Prezesa ZGKiM Sp. z o.o. wynika, że on nie jest za to odpowiedzialny. Pan Burmistrz pisze, że jest Prezes jest za to odpowiedzialny. Z pisma wynika, że przeglądy były robione okazjonalnie, że albo ktoś zauważy i albo coś sprawdzi albo nie sprawdzi a nie jest jasno powiedziane, że raz w roku, raz na dwa lata, raz pięć lat takiego przeglądu się dokonuje.

**Radny J. Sosnowski** – powiedział, że odnośnie wypadku, który się wydarzył na Kisielicach przy ul. Zielonej chciałby zauważyć, że nie do końca Pan J. Harłacz ma tutaj rację w związku z tym, że jest tam plac zabaw, który jest placem zabaw ogrodzonym, zabezpieczonym, a ta studzienka do której wpadło dziecko była umieszczona w takich chaszczach, przy drzewie i aby tam dojść do tej studzienki to trzeba byłoby naprawdę głęboko wejść w te chaszczki.

Po drugie stojąc przy placu zabaw czy nawet bliżej tej studzienki nie było widać, że tam jest boisko zrobione przez niektórych mieszkańców do siatkówki, a przy tym boisku była również studzienka przykryta plastikowym stołem i żaden z mieszkańców nie zgłosił i nie powiedział, że coś takiego jest. W tej studzience były puszki, butelki i to też było tak ukryte, że choć byś nie wiem jak chodził i sprawdzał to było trudne. Nie wiadomo dlaczego i za czym te dziecko pobiegło tak głęboko w te zarośla. Te studzienki, które nie zostały zasypane spełniały pełną normę.

Radny – poinformował, że zna ten teren bardzo dokładnie i tam jest mokry teren i te studzienki, które nie zostały zasypane to domniemywać należy, że spełniały swoją rolę i ściągały wodę, żeby nie zalewać dalszej części posesji. Tam są duże rowy melioracyjne, które zbierały też wodę.

O tym, że zostały tam skradzione włazy też nikt nie powiedział. Jedna studzienka była do pasa, do metra czterdzieści załóżmy i ten wąż był rozbity i były wyjęte druty.

Do końca nie jest tak, jak tu niektórzy przedstawiają, że to jest wina Miasta. Można powiedzieć, że jest to wina w większej mierze niektórych tych, którzy mieszkają przy tym bloku.

Zginęła nasza siatka z naszego boiska i tam w tych chaszczach zostało zrobione boisko. Stał byś z boku i nie widziałbyś, że tam zostało zrobione boisko. Nikt o tym nie wiedział. Boisko było zrobione po to tylko, żeby nie chodzić na normalne boisko, które jest załóżmy sto pięćdziesiąt metrów dalej.

W dużej mierze z tymi studzienkami nie ma żadnej winy ani Burmistrza, ani tutaj naczelników, którzy za to odpowiadają, bo sam być wszedł i nie zobaczyłbyś tej studzienki choćbyś chciał. To był nieszczęśliwy przypadek, że to tak się stało.

**Radny D. Glinka** – ad vocem – powiedział, że studzienka była w chaszczach. Właśnie się o to wszystko rozchodzi, że tak jak radny J. Sosnowski powiedział, iż nikt nie przypuszczał, że tam jest taka studzienka. O to nam się rozchodzi, żebyśmy zinwentaryzowali tę sieć i mieli wiedzę o takiej instalacji, o takich studzienkach ewentualnych i czy gdzieś w Białogardzie nie ma takiej innej jeszcze studzienki, która może się przyczynić do kolejnej śmierci. Chodzi o zinwentaryzowanie tej sieci niesfunkcjonującej, abyśmy mieli wiedzę gdzie są te studzienki i mieli jakąś kontrolę nad tym. Jak nie jest zinwentaryzowana to stanowi zagrożenie, zresztą jak widać po tej jednej feralnej studzience.

**Burmistrz** – odpowiedział, że chciałby wyjaśnić, że nikt tu nie unika odpowiedzialności i nigdy nie mówił, że Miasto Białogard nie odpowiada za swoje instalacje, które się znajdują na terenie miasta. Miasto odpowiada za instalacje i odpowiada za to co się z nimi dzieje.

Zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Również my jako społeczeństwo odpowiadamy za to, że jest pewne przyzwolenie na to, żeby kraść włazy. Pani Naczelnik stwierdziła czy radny czytał z pisma od Prezesa ile takich włazów uzupełniamy. Trochę to się uspokoilo. Natomiast bywało tak, że w weekend pięć, siedem włazów żeliwnych ginęło i trzeba było je natychmiast zastępować. Mieszkańcy nam zgłaszali, że gdzieś tam gałęzią są zabezpieczone w inny sposób. Niektórzy zabezpieczali jakąś listewką.

Wydaliśmy w Urzędzie pewne dyspozycje po tym zdarzeniu o pewnych przeglądach, o natychmiastowej reakcji i też w jaki sposób ma działać ekipa interwencyjna, jeżeli chodzi o Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Są informację do różnych służb. Mieszkańcy też mogą dzwonić o każdej porze, jeżeli taka sytuacja gdzieś się zdarzy. My odpowiadamy za to i tutaj nie dyskutujemy o tym.

Zdaniem Burmistrza w kwestii postawionych zarzutów rodzinie uważa, że niefortunnie się stało, bo w tej całej sytuacji inaczej można było się zachować i nie pogłębiać tutaj tej sytuacji w rodzinie, bo tam jest też parę innych problemów i tej rodzinie trzeba pomóc.

Burmistrz – powiedział, że należy powiedzieć o historii, bo zapominamy, że mamy za sobą socjalizm i stacjonujące w Białogardzie wojska sowieckie. Zapomnieliśmy o tym, że mieliśmy całe kwartały miasta wyłączone z naszej jurysdykcji. Jeżeli dzisiaj ktokolwiek z Państwa oczekuje, że powiemy, że nie ma takich studzienek gdzieś czy jakiś instalacji, o których nie wiemy, to żadna inwentaryzacja tego nie załatwi.

Mozemy z jakąś dozą prawdopodobieństwa po przeprowadzeniu takiej inwentaryzacji stwierdzić, że mamy przejrany teren i nie powinno takich niespodzianek być. Natomiast głowy nie da ile takich studzienek jest przysypanych na przykład, ile jest zabezpieczonych prowizorycznie itd. Jako Miasto w 2003 roku przeprowadziliśmy inwentaryzację i oczywiście ona nie wyczerpuje wszystkich problemów.

Trzeba też zauważyć, że w latach 90-tych instalacją deszczową zawiadywał Białogardzki Zakład Wodociągów i Kanalizacji, natomiast później to zostało przekazane do Urzędu Miasta. Zadanie było realizowane w ten sposób, iż co roku organizowano przetargi i firmy zewnętrzne z Poznania czy z innych miast Polski odpowiadały za bieżące utrzymywanie tej kanalizacji deszczowej. Ta sytuacja została zmieniona w 2014 roku, kiedy powołaliśmy spółkę Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i to zadanie przekazaliśmy właśnie do naszej spółki i od tego momentu kładziemy duży nacisk na modernizację i naprawę tych urządzeń.

Od godziny 15<sup>30</sup> w Sesji uczestniczył radny J. Turnik. Na sesji obecnych było 21 radnych.

**Burmistrz** – powiedział, że mamy bardzo dużo zasypanych rowów melioracyjnych przez mieszkańców, bo były lata suche i uznano, że one są niepotrzebne. Urządzono na tych rowach melioracyjnych tereny rekreacyjne. Poustawiano płoty. Zlikwidowano wiele odcinków kanalizacji deszczowej.

W tym miejscu, o którym radni mówili zrealizowana była inwestycja w roku 2011 i miała polepszyć odwodnienie i uznano, że tą starą należy wyłączyć z eksploatacji. Nie podjęto decyzji wtedy czy należy ją zlikwidować czy zasypać, wydobyć te resztki rur. Pozostawiono w takim stanie jak była i słusznie, tylko nie zadbano o zinwentaryzowanie, żeby wiadomo było gdzie te włazy są, żeby też na wypadek kradzieży było wiadomo co się tam dzieje.

W tej chwili staramy się te niefunkcjonujące odcinki kanalizacji deszczowej przywracać do działania. Tak staramy się to robić na osiedlu tzw. Zwycięstwa, tam gdzie były sowieckie garaże i powstają firmy. Nie ma na mapach tych instalacji. Musimy posiłkować się doświadczeniem tych, którzy kiedyś pracowali przy tych instalacjach.

Podobna sytuacja jest na osiedlu Kołobrzeskim, tam gdzie były koszary i gdzie jest Szkoła Podstawowa Nr 5. Są problemy na przykład z zanieczyszczaniem strumyka, który płynie ulicą Szpitalną i są jakieś przecieki i nie wiadomo skąd. My badaliśmy, fachowcy badali z Wojewódzkiej Ochrony Środowiska i przyjeżdżali i nie wiadomo było co tam się dzieje, bo gdzieś jest jakaś instalacja, o której nie wiemy.

W Białogardzie mamy też masę studzienek tzw. chłonnych. Mamy też sytuacje awaryjne, że zapada się jezdnia i wtedy okazuje się, że nikt nie chce się przyznać do tej studzienki, bo cały czas było przekonanie, że to jest instalacja RWiK Sp. z o.o. i to jest sanitarna studzienka. Okazuje się, że nie. Na mapie nie wiadomo czyje.

Mamy sytuacje takie, że zapada się grunt nie było studzienki a okazuje się, że mamy kręgi pod jezdnią, czyli kiedyś ktoś ułożył nawierzchnię a nie zadbał o to, żeby był wąż do tej studzienki.

Sytuacji takich mamy wiele, więc przeprowadzenie pełnej inwentaryzacji ponownej, kosztownej da nam jakąś wiedzę, ale nie da gwarancji, że tego typu instalacji gdzie jeszcze nie będzie.

Mamy też podobną sytuację za osiedlem Olimpijczyków, gdzie miało powstać olbrzymie osiedle. Zrezygnowano rozbudowy tego osiedla. Daleko w polach mamy również instalację sanitarne i odwadniające, gdzie też rolnicy często zgłaszają, że brakuje włazów i trzeba je uzupełniać. Niektóre studzienki zostały też zlikwidowane. Problemów jest masa, więc nie można dać gwarancji, że ten problem da się szybko rozwiązać.

Burmistrz - skierował apel do mieszkańców jeżeli zobaczą niezabezpieczone tego typu miejsca, żeby natychmiast o tym zgłaszać.

Po wypadku podobnie uczynili inni nasi sąsiedzi: w Karlinie, w Tychowie czy innych samorządach i również nagłośniono te sytuacje, żeby mieszkańcy w razie zauważenia takich niebezpiecznych miejsc natychmiast to zgłaszali.

Burmistrz – powiedział, że kiedyś nie koniecznie instalacje wykonywane i robione były zgodnie ze sztuką. Nie były zgłaszane do ZUD- u, czyli instytucji, która nanosi to na mapy i one są uwidocznione. W wielu miejscach miasta mamy tzw. niezainwentaryzowane, niewiadomego pochodzenia instalacje i to nie tylko kanalizacyjne, sanitarne, deszczowe ale też energetyczne. Mamy kable jakieś pokopane i nie wiadomo czyje są. Mamy czasami nie w tym miejscu w jakim powinny być instalacje gazowe. Dochodzi często do rozszczelnienia gazociągu, bo na początku lat 90-tych kładziono rury z gazem. Na ZUD-ie inaczej wskazano a w rzeczywistości rura jest w innym miejscu i wiele innych instalacji i mamy kłopoty.

Tych problemów mamy sporo, jeżeli chodzi o infrastrukturę techniczną w Białogardzie i będziemy co chwilę pewnie napotykać na różne problemy. To doskonale widać, kiedy robimy inwestycje. Na niedawno robionej ulicy, przy której mieszka Radny były dwie instalacje sanitarne i zamiast do deszczówki to na przykład część wód deszczowych była odprowadzona do kanalizacji sanitarnej. Przy dużych opadach mieszkańcy mieli problem, bo wybijała kanalizacja sanitarna w mieszkaniach i były pretensje do nas. Przy okazji inwestycji to zostało naprawione. Podobne zdarzają się na ulicy Magazynowej i w paru innych miejscach, m. in. w okolicach ulicy 1 Maja. Prawdopodobnie jest podobna sytuacja na ulicy Przejazdowej, tam gdzie kiedyś były Zakłady Graficzne i prawdopodobnie jest pomieszana instalacja sanitarna z deszczową.

Burmistrz – poinformował co do odpowiedzi, to można odpowiedzieć na pytania zadane w ten sposób odwracając jak gdyby sytuację, bo gdy byśmy mieli wiedzę ile takich niezainwentaryzowanych instalacji w mieście jest, to pewnie Pani Naczelnik by tak odpowiedziała. Natomiast wskazujemy na to z czym mamy problem kiedy była robiona inwentaryzacja.

Zgodnie ze stanem faktycznym dzisiaj nikt w Białogardzie nie powie ile mamy takich studzienek niezainwentaryzowanych i gdzie one są do końca.

Badaliśmy koszt przeprowadzenia takiej ponownej inwentaryzacji i żeby sprawdzić te dodatkowe odcinki i przeprowadzić te dodatkowe inwentaryzacje mielibyśmy mieć w budżecie 200.000 zł, kiedy mamy problemy z wykonaniem bieżących napraw. To jest kwestia wyboru, decyzji i potrzeba 200.000 zł na to, żeby sprawdzić.

**Radny D. Glinka** – powiedział, że z wypowiedzi Burmistrza wynika, że skoro nie mamy tych 200.000 zł, to pozostaje nam tylko apelować do mieszkańców i liczyć na to, że ewentualnie pracownicy ZGKiM, kiedy będą wykonywali jakieś działania, to po prostu jak natrafią na taka studzienkę, to ją zabezpieczą. Tak to można odebrać.

Fakt faktem, że mamy świadomość, że to nie jest proste zadanie wykonać taką inwentaryzację, ale pamiętajmy, że po drugiej stronie tego wszystkiego jest życie ludzkie, które jest bezcenne.

Zdaniem Radnego warto się jednak pochylić nad tym problemem i jakoś ten projekt zrealizować i zainwentaryzować. Nikt ani Pan Burmistrz, ani urzędnicy, ani radni nie chcemy ponosić odpowiedzialności kolejnej tragedii.

**Burmistrz** – ad vocem – powiedział, że być może źle został zrozumiany. To co jest widoczne, to co możemy sprawdzić. Nasi pracownicy wiedzą gdzie są te studzienki, gdzie są te studzienki tzw. chłonne, gdzie nie ma odprowadzenia, gdzie jest problem itd. Natomiast nikt nie da gwarancji, że gdzieś tam za garażami na przykład na ulicy Zwycięstwa są przysypane ziemią jakieś studzienki, o których my nie wiemy i to miał na myśli.

Natomiast może zadeklarować dzisiaj, że przy najbliższych możliwościach finansowych zaproponuje zapis 200.000 zł czy 250.000 zł na przeprowadzenie takiej inwentaryzacji zamiast na przykład przebudowy jakieś ulicy czy dokonania jakiś innych inwestycji, na które czekamy i wtedy prosi aby podjąć decyzję i to zrobimy. To jest prosta sprawa. Ogłoszenie przetargu i wybranie firmy, która przeprowadzi inwentaryzację.

Podobny problem mieliśmy z przeprowadzeniem inwentaryzacją zieleni w Białogardzie. Jeśli ktoś kiedyś będzie miał pretensje, że ułamał się gdzieś konar drzewa i wyrządził szkody, to też już dzisiaj należy powiedzieć, że takiej pełnej inwentaryzacji zieleni w Białogardzie też nie mamy i zrezygnowaliśmy z niej tylko i wyłącznie dlatego, że miała kosztować powyżej 200.000zł.

To jest sprawa oszacowania pewnych rzeczy czy wydać na dokumenty czy realizować pewne zadania, czy za te pieniądze na przykład przeprowadzić sanitarne cięcia drzew w Białogardzie.

Burmistrz złożył deklarację, że przy najbliższej okazji, kiedy będą możliwości budżetowe zaproponuje Radzie, żeby 200.000 zł przeznaczyć na przeprowadzenie inwentaryzacji i zobowiązał Panią Naczelnik i Panią Skarbnik do pilnowania tej sprawy.

**Radny D. Glinka** - ad vocem - tak być nie może, bo Pan Burmistrz słyca ten problem i chyba do końca się nie rozumiemy. Pan teraz mówi nam tutaj radnym, że to jest koszt 200.000 zł, 250.000 zł i za to można by zrobić na przykład jakąś ulicę. Gdyśmy mogli cofnąć czas to bardzo chętnie zagłosowałby za tą inwentaryzacją i woli życie tego chłopca niż zrobienie jakiejś ulicy. Radny – pytał czy Burmistrz ma gwarancję, że nie powtórzy się taka tragedia?

**Burmistrz** – odpowiedział, że Radny idzie mniej więcej w takim kierunku jak jeden z dziennikarzy, którzy zadał pytanie Burmistrzowi, dlaczego Miasto Białogard zasada pułapki na dzieci?

**Radny D. Glinka** - powiedział, że Pan Burmistrz prowadzi taką retorykę właśnie.

**Burmistrz** - ad vocem – odpowiedział, że może zaproponować Radzie zabezpieczenie środków na przeprowadzenie inwentaryzacji.

**Radny D. Glinka** - ad vocem - Panie Burmistrzu jakby Pan powiedział postaram się znaleźć te pieniądze, może jakieś dofinansowanie, może z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Może nie ma dofinansowania, ale może warto gdzie poszukać, a jak nie, to powinien Pan powiedzieć posłuchajcie postaram się znaleźć te pieniądze, ale Pan oczywiście idzie o krok dalej, ale z inwestycji. Już Pan stawia na szali ulicę albo inwentaryzację. To Pan Burmistrz zaczął taką retorykę.

**Burmistrz** – ad vocem – przepraszam bardzo, ale nie ma innego wyjścia i rozmawiamy poważnie i bez takich sformułowań chciałbym ale wolałbym. Gdzie ma szukać?

Składa deklarację jasną i czytelną jak pojawią się pieniądze i będzie taka możliwość to zaproponuje, żeby za te pieniądze zrobić inwentaryzację. Zgadząmy się na to, to się zgadzamy. Nie zgadzamy się to nie i mówił, że proponuje 200.000 zł, bo mogą być różne inne propozycje i jeżeli w tym roku się znajdzie to będzie proponował, żebyśmy zrobili inwentaryzację, a ktoś inny może zaproponować tak, jak to dzisiaj było, żeby zrobić za to coś innego, bo tak może być w dyskusji. Poprosił aby nie dorabiać ideologii do zwykłych prostych rzeczy.

Bezpieczeństwo kosztuje i trzeba na to wydawać pieniądze. Będą pieniądze na to i zrobimy inwentaryzację. Mówił tylko tyle, że nie daje gwarancji że wyczerpuje to wszystkie inne możliwe zdarzenia, które mogą zaistnieć. Wiemy gdzie mieszkamy.

**Radny J. Sosnowski** – powiedział, że 23 stycznia złożył pismo do Agencji Ośrodka Wsparcia Rolnictwa odnośnie większego zagrożenia niż studzienki. Przy ulicy Miłej jest zbiornik przeciwpożarowy, który jest nieogrodzony. Do dzisiaj nie otrzymał odpowiedzi. Zbiornik jest zarośnięty. Wrzucane są różne odpady do tego zbiornika i to też jest duży problem. Wiele razy zgłaszał sprawę do agencji w Białogardzie, do Świdwina i do dzisiaj nie otrzymał odpowiedzi.

**Radny R. Borkowski** - powiedział, że już raz zostało powiedziane, ale zaapelowałby szczególnie do mieszkańców, po tym co się stało, bo to mieszkańcy na swoich terenach mniej więcej wiedzą gdzie są takie niewralgiczne i niebezpieczne miejsca.

Takie zgłoszenie było na osiedlu Berki. Zostały studzienki zabezpieczone. Mieszkaniec to zgłosił.

Mieszkaniec także zgłosił odsłonięty przepust na stadionem, gdzie bardzo ludzi chodzi z kijkami. Nie można było tego znaleźć, bo teren był zarośnięty. Zostało to zgłoszone i natychmiast zostało to zabezpieczone.

Zdaniem Radnego jak wszyscy będziemy na to reagować i szkoda, że dopiero po tragedii, to nie wierzy, że nikt nie zareaguje i nikt nie przyjedzie i tego nie zabezpieczy.

Radny – skierował apel do mieszkańców, że jeśli widzą otwartą studzienkę, aby nawet zgłosili gdziekolwiek czy zadzwonili do Urzędu. Numery są dostępne i w tym momencie na pewno będzie reakcja i będzie to wszystko zabezpieczone.

**Radny P. Anuszkiewicz** – powiedział, że Burmistrz przypomniał kilka faktów i chciałby to sprecyzować odnośnie 2011 roku i przeprowadzonej tam inwestycji związanej z kanalizacją deszczową i Burmistrz powiedział, że o tej starej kanalizacji mieliście informację o niej i tylko nie zdecydowaliście w tamtym czasie co z nią zrobić i nie zaznaczyliście tych studzienek na mapkach co zdaniem Radnego powinno być zrobione albo zasypane, albo przynajmniej zaznaczone na mapkach.

Następnie w 2014 roku przekazaliście opiekę nad tymi studzienkami Zakładowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. bez informacji o tych studzienkach. Nawet mając wiedzę o tych studzienkach zadaniem radnego nie do końca zostało dopełnione to co powinno być czyli albo zasypanie tych studzienek albo zaznaczenie. Sam Pan Burmistrz przyznał, że tego nie zrobiliście w tym 2011 roku robiąc nową inwestycję studzienek kanalizacyjnych.

**Burmistrz** - ad vocem – powiedział, że studzienki o których Radny mówił są na mapie i są zaznaczone jako wyłączone z eksploatacji. Nie trzeba było ich zaznaczać bo one tam są, tylko zostały opisane jako te wyłączone z eksploatacji, żeby nasze służby na siłę nie jeździły tam i nie czyściły i nie przepychały, bo jest inna instalacja, która ma za zadanie odwodnić. Były zabezpieczone. Były włązy.

Nie podjęto decyzji na przykład, żeby to zasypać, zlikwidować, bo Burmistrz powiedział, że w tej chwili zastanawiamy się na tym czy pewnych takich wyłączonych z eksploatacji odcinków nie remontować i nie przywracać do dalszego funkcjonowania.

Tutaj dwa podejścia mogły być, tak jak Radny powiedział, żeby zlikwidować, zasypać i wykreślić z mapy czy zostawić nieoznakowane. One zostały i są na mapach i są opisane, że ta instalacja jest wyłączona z użytkowania i nie wie skąd Radny ma informacje, że Burmistrz tak nie mówił, że one nie były zaznaczone na mapie. One były na terenie rolnym. Na terenie, który jest dzierżawiony przez osobę prywatną pod uprawę rolną, dlatego też, tak jak mówił Pan radny J. Sosnowski podmokły teren, zakrzaczony. Tam gdzie można było uprawiać było uprawianie. Tam gdzie było podmokłe to się nie uprawiało, co nie zwalnia Miasta jako samorządu z odpowiedzialności za te instalacje.

**Radny P. Anuszkiewicz**- powiedział, żeby sprecyzować, dzisiaj Pan Burmistrz powiedział, że w 2014 roku zostało przekazane zarządzanie studzienkami do ZGKiM. W roku 2011 robiliście tam ten kwartał pod względem kanalizacji deszczowej. O tych studzienkach tak, jak Pan potwierdza wiedzieliście, ale na Komisji Infrastruktury, która odbyła się z rok temu i ten temat był poruszany i był Pan Prezes i Pan Naczelnik i tam była informacja taka, iż przekazane dokumentacji do administrowania tymi studzienkami nie obejmowały tych studzienek, czyli ZGKiM Sp. Z o.o. nie zajmował się w ogóle i nie miał w swojej dokumentacji wiedzy o tych studzienkach.

**Burmistrz** - ad vocem - właściwie powiedział przecież to samo.

**Radny P. Anuszkiewicz**- powiedział, że też jeśli te studzienki jako wyłączone nie zostały przekazane ZGKiM Sp. z o.o., czyli jakby nadzór nad nimi dalej pełniło Miasto, bo nie podjęło decyzji w tamtym czasie co z nimi zrobić. Radny – pytał czy to się zgadza?

**Burmistrz** – odpowiedział, że zgadza się, bo dokładnie Burmistrz powiedział przed chwilą to samo, że instalacje czynne są obsługiwane przez ZGKiM Sp. z o.o. i spółka dostała taką wiedzę o które ma dbać i które są czynne, a ta część została wyłączona z eksploatacji zabezpieczona kręgami i włączami.

Nie było decyzji czy zasypujemy te studzienki, likwidujemy czy będziemy jeszcze starali się ewentualnie je jeszcze wykorzystywać. Wiedza na temat tej zawieszonyj instalacji czy nieużytkowanej jest u nas, bo jest na naszych mapach.

Przekazaliśmy do eksploatacji to czym ZGKiM Sp. z o.o. ma się zajmować, dlatego Pan Prezes powiedział zgodnie z wiedzą jaką miał, że on nie miał od nas informacji, bo on ma się zajmować tymi, które funkcjonują a nie starymi, które nie funkcjonują, co nie oznacza żeby było bezpiecznie. Mieliśmy taką wiedzę. Jest to mapach zaznaczone.

**Radny J. Harłacz** – pytał czy na prawdę będziemy wałkować studzienkę teraz przez kolejne dwie, trzy godziny? Zostały wyjaśnione pewne kwestie zasobów, o których wiemy, zasobów o których nie wiemy i że trzeba na to środki. Panowie przestańcie bić pianę, bo to zaczyna być nudne. Teraz będziemy się sprzeczać kto, co komu na komisji powiedział? Tak jak Burmistrz powiedział. Mamy wiedzę co do niektórych studzienek, do niektórych nie mamy wiedzy i był apel radnego R. Borkowskiego do mieszkańców, jeśli ktokolwiek widzi, aby to zgłaszał.

Radny - powiedział, że podejrzewa że ta Sesja jest zwołana tylko po to, żeby przygadać i aby jeden drugiemu przyłożył. Jeśli ma być tak, to dziękuje za takie sesje nadzwyczajne. Powinniśmy dyskutować nad kwestiami, które powinniśmy rozwiązywać.

**Radny P. Anuszkiewicz** – powiedział, że odnosząc się do informacji, którą teraz uzyskujemy i dowiadujemy się zdaniem Radnego jaki sens jest prowadzenia inwentaryzacji, jeżeli nie ma później kolejnych działań, czyli jeżeli wiemy o studzienkach to dlaczego ich nie monitorujemy pod względem tego, że pokrywy tych studzienek są na miejscu czy nie. Tak że wiedzieliśmy i nie sprawdzaliśmy tego, chyba że sprawdzaliśmy a o tym nie wiemy.

Radny – pytał czy Burmistrz ma informacje kiedy ktokolwiek był tam sprawdzać te pokrywy?

**Burmistrz** – ad vocem – powiedział, że odniesie się do profesji Radnego i tym czym Radny się zajmuje. Ma Pan do dyspozycji tyle a tyle wodomierzy itd. Ile w razy w roku chodzi Pan sprawdzać czy te wodomierze są i czy działają? Niech Pan radny realnie podejdzie do tematu.

Sprawdzamy tam, gdzie jest to użytkowane, gdzie jest jakiś problem itd. Natomiast te, które są wyłączone z eksploatacji zakładamy, że są zabezpieczone, że nikt tam niczego nie ukradł. Nie mamy sygnałów od mieszkańców, że coś się dzieje to koncertujemy się na tym co jest. Mamy zbyt mało pieniędzy żeby utrzymać w należytym stanie sto trzysta kilometrów sieci kanalizacyjnej, o którą trzeba zadbać i to wyjaśnić. Mapy są i dokumenty.

Takich miejsc w Białogardzie pewnie mamy dużo więcej. Niedawno Burmistrz rozmawiał z mieszkańcami ulicy Magazynowej, którzy twierdzą, że niedawno jeszcze na terenie kolei był rów melioracyjny, który został przez kolei zasypany. Z tego powodu oni mają kłopoty i wodę w ogródku. Jest to teren prywatny i wejść nie możemy.

Tak samo wcześniej była mowa o pełnej inwentaryzacji i jeżeli ktoś nie wyrazi zgody, aby wejść na teren prywatny, to nie wejdziemy.

Kiedyś był taki problem z inwentaryzacją i firma *Imperial*, która dużą część terenu zajmuje na ulicy Kołobrzeskiej, w pewnym momencie nie zgadzała się na to, żeby robić tam inwentaryzację. Później była zgoda na to i mamy wiedzę a wcześniej był z tym problem. To jest skomplikowana sprawa. Możemy od czasu do czasu się tym zająć i mówić jak to według mnie mogłoby być. Burmistrz nie wypowiada się na temat wodomierzy ani instalacji, którymi Radny się zajmuje, bo się na tym nie zna po prostu.

**Radny P. Anuszkiewicz**- ad vocem - właśnie porównał Pan wodomierze do studzienek, w których może się wydarzyć takie zdarzenie i to jest nie na miejscu.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że dużo czasu upłynęło i warto, aby jakieś środki przeznaczyć dla spółki, która mimo wszystko będzie miała środki na wykorzystanie wiedzy, którą posiadają pracownicy i wiedzą w których miejscach są, aby mogli to odkryć i zabezpieczyć. Znow nam kolejny rok zleci. Nic się nie wydarzy. Będziemy mówili o inwentaryzacji o jakiś środkach i porównaniach co moglibyśmy za te środki zrobić, obrażania się.

Zdaniem Radnego wystarczy przeznaczyć chociażby 200.000 zł dla naszej spółki niech we własnym zakresie zabezpiecza i inwentaryzuje tą wiedzę, którą posiadają pracownicy.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że inwentaryzacja nie polega tylko na odkryciu samej studni, tylko na znalezieniu jej głębokości czy dna docelowego oraz rzędnej pokrywy nastudziennej i tego czy od tej studni odchodzą inne odgałęzienia, czyli wyloty ze studni i gdzie one prowadzą.

Nasza spółka nie jest stanie prowadzić takiej inwentaryzacji. Pracownik ZGKiM Sp. z o.o. może tylko wskazać miejsce podczas koszenia bądź przy interwencji kanalizacji.

Inwentaryzację prowadzą geodeci oraz osoby, które zajmują się instalatorstwem czyli sieciami.

**Radny** – powiedział, że Pani Naczelnik i Pan Burmistrz pamiętają jaki był problem ze studnią przy budynku Belfer, gdzie tak naprawdę rozwiązałoby to dawno już problem, ale poprzez upór trwało to długo. Było spieranie się kto ma zapłacić za remont.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że zgodnie z przepisami ustawy Miasto nie odpowiada za sieć kanalizacji, która znajduje się na prywatnej działce. Jeśli kupuje się grunt, to z całą instalacją. Miasto odpowiada od pierwszej studni od swojej działki. Zgodnie z przepisami samorząd nie może inwestować w cudzy grunt. Należy jednak zgodzić się z tym, że to pomogło w funkcjonowaniu.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że wie jaki był zamysł wnioskodawców odnośnie złożonego punktu obrad i skierowała prośbę, że jeżeli wnioskodawcy są w posiadaniu jakiejś wiedzy, która mogłaby wpłynąć pozytywnie na rozwiązanie sytuacji tragicznej dla tej rodziny, to prosiłaby, aby zgłosić się do mecenasa, który prowadzi sprawę tej rodziny i jeżeli Panowie sobie życzą, to oczywiście poza kamerami przekaże informację, kto prowadzi sprawę.

**Radny J. Andrysiak** – powiedział, że Burmistrz mówił o sytuacji gdzie kanalizacja deszczowa połączona jest z siecią sanitarną. Po zeszłorocznych powodziach Pani Prezes RWiK Sp. z o.o. obiecała i mówiła na Sesji, że prowadzone są sprawdzenia poprzez zadymianie tych instalacji.

Radny – pytał czy to dalej jest prowadzone i jakie są tego wyniki na dzisiaj?

**Burmistrz** – odpowiedział, że z tego co Pani Prezes mówiła to tak i wychodzą takie pojedyncze sytuacje i natychmiast to jest usuwane. To jest kwestia zadymiania instalacji. Burmistrz – poprosił, żeby przy naszych kolejnych inwestycjach i teraz przy ul. Aldony Pani Naczelnik zgłosiła do RWiK Sp. z o.o. aby od razu sprawdzić.

**Radny D. Glinka** – powiedział, że nie może pozostawić bez komentarza tego co powiedziała radna E. Bury i wcale nie było naszym zamysłem, żeby tutaj polemizować z decyzją Prokuratury.

Na początku swojej wypowiedzi poinformował, że nie chodzi nam tutaj o poszukiwanie winnych, tylko chodzi o to, żeby mieć wiedzę na temat stanu faktycznego takiej instalacji w Białogardzie, żeby się taka tragedia nie powtórzyła i tylko tyle.

**Radny J. Harłacz** – poinformował, że radny J. Sosnowski powiedział o bardzo ważnym zbiorniku niezabezpieczonym. Czemu akurat tego wątku nikt nie pociągnął, bo podejrzewa, że jest tam kilka metrów głębokości?

**Radny D. Glinka** – ad vocem – pytał czy o to do nas jest jakaś pretensja? Dobrze, że Pan radny Sosnowski o tym powiedział.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że takich sytuacji za które Miasto nie będzie odpowiadało mamy więcej. Może trzeba postawić jakieś tablice ostrzegające mieszkańców, że znajdują się takie zbiorniki itd.

### **Ad 3. Informacja Burmistrza dotycząca nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących miejski zasób nieruchomości w 2017 roku.**

**B. Szulakiewicz Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami** - poinformowała, że w 2017 roku Miasto nie nabyło żadnej nieruchomości. Zostały sprzedane nieruchomości gruntowe w drodze przetargu lub rokowań na własność. Sprzedano trzynaście działek pod budownictwo mieszkaniowe, dwie działki pod budownictwo usługowe, jedną działkę pod tereny rolne.

W trybie bezprzetargowym sprzedano dziesięć nieruchomości w kwartale ulic: Wazów, Kazmierza Wielkiego i Bolesława Śmiałego.

Na poprawę warunków zagospodarowania przestrzennego istniejących działek zgodnie z planem w tym samym kwartale zostały sprzedane trzy działki w użytkowanie wieczyste, dlatego że tak sobie życzyli nabywcy tej nieruchomości.

Zostało sprzedanych sześć nieruchomości w użytkowanie wieczyste w trybie uchwały tzw. dla młodych, w tym pięć działek na ulicy Wazów i jedna na ulicy Aldony.

Sprzedano lokale mieszkalne i usługowe w trybie przetargu. Jeden lokal użytkowy przy ulicy Świdwińskiej. Jeden lokal użytkowy nr 3 przy ulicy Wojska Polskiego 90 i trzy lokale nr 1,2,6 przy ulicy Wojska Polskiego 3.

Na rzecz wspólnoty została sprzedana jedna nieruchomość na ulicy Świętochowskiego. W drodze przetargu sprzedano dwie nieruchomości zabudowane garażem przy ulicy Stefana Kardynała Wyszyńskiego i przy ulicy Mickiewicza.

Sprzedano jeden udział w budynku przy ulicy Wojska Polskiego 4 i to było 615/1000 części w przetargu nieograniczonym.

Bezprzetargowo na rzecz *Energa Operator* sprzedano nieruchomość zabudowaną trafostacją w Kłepinie.

Sprzedane zostały trzy lokale mieszkalne w trybie uchwały dla najemców przy ulicy Batalionów Chłopskich 21, na ulicy Słowackiego.

W roku 2017 nie było ustanowionych służebności na żadnej nieruchomości.

#### **Dyskusja:**

**Radny K. Skoczyk** – pytał ile jeszcze Miasto posiada do sprzedaży działek dla młodych?

**Naczelnik** – odpowiedziała, że w tym roku została sprzedana jedna działka na ulicy Jaśminowej i w tym roku nie przewidujemy więcej sprzedaży nieruchomości w trybie uchwały dla młodych.

**Radny P. Anuszkiewicz** – pytał dlaczego nie przewidujemy sprzedaży działek w tym trybie?

**Naczelnik** – odpowiedziała, że na ten moment sprzedaliśmy działki przy ulicy Księżnej Zofii. Tam budują się ludzie i musimy mieć tereny, żeby te działki tworzyć, uzbrajać. Pieniądze, które nam się zwracają ze sprzedaży nie pokrywają nam kosztów na dzień dzisiejszy uzbrojenia terenu. Zostają nam jeszcze działki na ulicy Księżnej Zofii, które zostaną sprzedane w trybie przetargu nieograniczonego, jeśli Komisja Infrastruktury zaopiniuje nam wniosek pozytywnie.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** - poinformował, że kolejnym punktem obrad jest punkt 4 porządku - Informacja Burmistrza dotycząca aktualnej sytuacji w INVEST-PARK Sp. z o.o. w Białogardzie.

W związku z koniecznością technicznego przygotowania się do punktu 4 i Przewodniczący zgłosił wniosek formalny i zaproponował omawianie punktu 6 porządku Sesji - Informacja Burmistrza dotycząca ogłoszonego otwartego konkursu ofert na wsparcie realizacji zadań publicznych Miasta Białogard w roku 2018.

Następnie Przewodniczący Rady Miejskiej pytał każdego wnioskodawców z imienia i nazwiska czy wyrażają zgodę na zmianę porządku Sesji. Wnioskodawcy radni: Daniel Glinka, Paweł Szyszlak, Paweł Anuszkiewicz, Andrzej Milczarek, Mirosław Wasilewski, Krzysztof Szyperski wyrazili zgodę na zmianę kolejności porządku Sesji.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poddał pod głosowanie proponowaną zmianę porządku Sesji.

**Rada Miejska Białogardu, głosując: za- 5, przeciw- 1, wstrzymało się -0 przyjęła proponowaną zmianę. Porządek Sesji został zmieniony.**

Od godziny 16<sup>12</sup> w Sesji nie uczestniczył radny M. Kopczyński. Na Sesji obecnych było 20 radnych.

#### **Ad 4. Informacja Burmistrza dotycząca ogłoszonego otwartego konkursu ofert na wsparcie realizacji zadań publicznych Miasta Białogard w roku 2018.**

**M. Budna Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych** - poinformowała, że ogłoszenie otwartego konkursu oferty ukazało się 5 lutego b.r.

Składanie dokumentów trwało do 26 lutego. Ogłoszenie konkursowe zostało ogłoszone na podstawie art. 13 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.

Wsparcie realizacji zadań publicznych ma się odbywać w zakresie: pomocy społecznej i na to przeznaczamy kwotę 96.000 zł, ochrony i promocji zdrowia w kwocie 18.800 zł, kultury, sztuki, ochrony dób kultury i dziedzictwa narodowego w kwocie 15.000 zł, wspierania i upowszechniania kultury fizycznej w kwocie 346.920 zł, przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym w kwocie 208.000 zł.

Ogłoszenie konkursowe poprzedzone było przeprowadzeniem konsultacji nad projektem programu. Obywało się w okresie 2-13 listopada 2017 r. W tym czasie nie wpłynęła żadna opinia co do programu. Program został przyjęty przez Radę Miejską Białogardu uchwałą z dnia 29 listopada 2017 r.

W okresie ogłoszonego konkursu czyli 5-26 lutego b.r. trwało zgłaszanie kandydatów do komisji. Zostało zgłoszonych dwóch kandydatów.

Wszelkie informacje na temat konkursu znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Organizacje Pozarządowe. Tam znajdują się na przykład szczegółowe informacje dotyczące procedury przyznawania dotacji.

### **Dyskusja:**

**Radny K. Szyperski** – powiedział, że dzisiaj był drażony temat odnośnie otwartych konkursów. Dyskusja wtedy została zamknięta. Bardzo żałuje, bo Pan Burmistrz dużo mówił, że w tej chwili są prowadzone rozmowy i Pan Burmistrz uważa, że to powinno być finansowane przez inne gminy i dlatego Pan nie ogłosił w tym roku tego zadania.

Radny – pytał dlaczego Pan Burmistrz tego nie zrobił pół roku temu? Jak Pan mówił, że od lat to Pana męczyło i uważał Pan, że od lat jest to źle robione, ponieważ Miasto samo finansuje. Dlaczego to się dzieje? Ogłasza Pan konkurs. Nagle się to nie pojawia. Nagle jest problem. Pan mówił, że to jest dla Pana problem, ale wcześniej Rada o tym problemie nie słyszała.

Radny - powiedział, że pamięta, iż pod koniec roku przyjmowaliśmy program tych dotacji, tych konkursów i jakoś Burmistrz słowem nie wspomniał, że jest taki problem i że widzi ten problem. W tej chwili doszło do tego, że piszą do mnie uczniowie szkół na przykład uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1, że w miesiącu lutym koszykarze nie pojechali na zawody wojewódzkie, pojechało za nich Tychowo, ponieważ nie mają funduszy na taki wyjazd. To są konkretne przypadki. Drużyna dziewcząt też nie wyjechała, nie została zgłoszona, ponieważ zostało jasno przekazane, że nie ma na to funduszy.

Radny – pytał dlaczego Pan Burmistrz mówi teraz, że są prowadzone jakieś mediacje i będzie Pan rozmawiał i będzie konwent starostów i burmistrzów powiatu?

W ubiegłym roku był taki konwent. Dlaczego, jeśli Pana to gryzie tyle lat nie załatwił Pan tego wcześniej, tylko jak wybuchł problem i problem już jest ogólnomiejski i jest już w radiu, w prasie, dzieci to widzą, że nie mogą jeździć na jakieś turnieje i jest zagrożona bytność UKS nauki tenisa stołowego, to w tej chwili Pan mówi, że będziemy rozmawiać?

Był rok 2017 i na sesji rozmawialiśmy i pamięta, że radny A. Milczarek zadawał mnóstwo pytań, a Pan Burmistrz ani razu się nie zająknął, że ma z tym problem.

Radny – powiedział, że dzisiaj kiedy zaproponował przesunięcie kwoty, aby Burmistrz mógł z czystym sumieniem jeszcze raz ogłosić konkurs. Pan mówi, że są na to pieniądze tylko, że Pan musi porozmawiać z burmistrzami, ze starostą.

Radny poprosił, aby wytłumaczyć dlaczego to się nie zadziało wcześniej i znowu jest wszystko robione na ostrzu noża.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że podziela pogląd radnego K. Szyperskiego. Przypomnijcie sobie Państwo, że od lat przy sesjach budżetowych mówił o sprawie finansowania stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, aby te organizacje i stowarzyszenia otrzymywały środki na początku roku a nie w ramach jakiegoś konkursu w lutym, w marcu, bo przecież te organizacje funkcjonują przez ten okres do rozwiązania konkursowego.

Pan Burmistrz też deklarował pewne przyspieszenie jeżeli chodzi o realizację konkursową dla tych organizacji pozarządowych i ma nadzieję, że Pan Burmistrz dotrzyma słowa aby w końcu tego rodzaju finansowanie organizacji i stowarzyszeń następowało z początkiem każdego roku.

Zdaniem Radnego nie może być tak, że te organizacje i stowarzyszenia będą czekały na konkurs ofert czy rozstrzygnięcia konkursowe. Wiemy doskonale ile i jakie są organizacje. Wiemy jakie mają potrzeby, więc po co przedłużać terminy. To jest niezrozumiałe i liczy na to, że w końcu z każdym kolejnym rokiem te organizacje czy stowarzyszenia będą mogły liczyć na pomoc ze strony Miasta.

**Burmistrz** – odpowiedział, że absolutnie nie zgadza się z wypowiedziami radnego K. Szyperskiego. Radny ma jakąś umiejętność przeinaczania faktów i Radny żałuje, że dopiero teraz Burmistrz rozmawia. Skąd Pan wie, że dopiero teraz?

Burmistrz – poinformował, że od kilku lat usterkuje finansowanie kilku stowarzyszeń, w tym Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego i rozmawia z wójtami, z burmistrzami i efektu tych rozmów nie ma, ani też nie zauważył determinacji ze strony władz, Zarządu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego. Przyzwyczaili się po prostu do takiej sytuacji, że rok w rok Burmistrz sobie pogada a pieniądze i tak będą.

Absolutnie tego nie upolityczniał. Nie pisał na facebooku informacji tylko Pan W. K. Dzieci ze Szkoły Podstawowej pisały do Burmistrza, że wuefiści informowali ich, że Miasto nie da pieniędzy i Burmistrz nie wie na jakiej podstawie, tylko na podstawie tej, że nie ogłoszono konkursu. Otwarty konkurs to nie jest jedyna metoda finansowania organizacji pozarządowych.

Rozmawialiśmy, rozmawiamy i Burmistrz jest przekonany, że do jakiegoś kompromisu dojdziemy. Natomiast nie ma takiej sytuacji, że dzieci gdzieś nie pojechały, tylko nie odbyły się zawody w Szkole Podstawowej Nr 1, o których nawet nie wiedział dyrektor szkoły, że takowe miały się odbyć. Jak Burmistrz przeczytał informację od dzieci, że nie odbyły się jak nie odbyły się zawody to pytał dlaczego i czy pieniędzy zabrakło, o co chodziło i dyrektor nic nie wiedział o tym.

Takie zawody będą przeprowadzone. Nie było, z tego co Burmistrzowi jest wiadomym, żadnych zawodów wojewódzkich, na które dzieci miały wyjechać, a jeżeli jechały to nie płacił za te zawody Powiatowy Szkolny Związek Sportowy, tylko najczęściej płacili za to dyrektorzy i Burmistrz miał spotkanie z dyrektorami i wyjaśniał tę sprawę i nie wie kto to upolitycznia. Nadzwyczajnej w świecie bez wiedzy Zarządu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego Pan W. K. pozałił się na facebooku, gdzieś napisał na jakieś stronie. Wuefiści wtajemniczeni poinformowali, że jest problem i dzieci to zrozumiały jak zrozumiały. Dwa czy trzy wpisy takie były i Burmistrz to wyjaśniał.

Teraz jeżeli chodzi o upolitycznienie, to nie jest tajemnicą, że Pan W. K. jest szefem Porozumienia Samorządowego jedynie słusznego, którego Pan radny Szyperski jest zastępcą. Pan W. K. jest wuefistą w Szkole Podstawowej nr 5 ma dziewiętnaście godzin, dwie nadgodziny na basenie. Ma dwie godziny sks. Nie ma wychowawstwa, ale jest administratorem hali sportowej i pełni tam dyżury dwa razy w tygodniu w poniedziałek i w środę. Ma dwadzieścia osiem godzin i do tego pracuje w Podborsku w MOW-ie jako wuefista. Do tego jeszcze pełni funkcję Prezesa *Teen Tennis* i zajęcia prowadzi w tych samych godzinach, kiedy powinien pełnić dyżur na hali sportowej a dzieci wychowanków siedemnastu powinno brać udział a bierze trzy czy cztery osoby. Przeważnie grają osoby dorosłe. Piętnaście osób przyjeżdża niby z MOW-u, to dlaczego my mamy znowu płacić za to, że przyjeżdżają z powiatowej jednostki na zajęcia do SP Nr 5.

Burmistrz – poinformował, że jego syn też chodził na zajęcia i przestał chodzić, bo nie miał z kim grać. Więc jak chcemy dyskutować o zasługach i o upolitycznieniu. Nie raz Radny podkreślał na tej sali, że Pan jako przedstawiciel jedynie słusznego Porozumienia Samorządowego, Pan W. K. jako wuefista ten, który zaczął walczyć o Powiatowy Szkolny Związek Sportowy. Czy ktoś Pana W. K. upoważnił do tego, żeby zabierał głos w imieniu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego. Czy Pan W. K. walczy o Powiatowy Szkolny Związek Sportowy czy o własne godziny i o własne pobory?

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – w sprawie – powiedział, że w tym momencie Pan walczy o swoje pobory i przepasza, ale nie może tego słuchać.

**Burmistrz** – odpowiedział, Panie Przewodniczący już przyzwyczaiłem się do tego, że Pan nie może słuchać i to rozumie. Natomiast dzielnie Pan wspiera co niektórych. Innym można więcej, innym mniej i wyprasza sobie takich komentarzy

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – powiedział, że wie iż Pan sobie wyprasza.

**Burmistrz** – powiedział, że miał udzielić informacji i udzielił taką jaką uważał za stosowną i Pana Przewodniczącego komentarz jest co najmniej dziwny.

**Radny J. Harłacz** – w sprawie – powiedział, że nie ma ochoty i myśli, że większość tu radnych nie ma ochoty, przysłuchiwać się połajankom stron, które między sobą toczą gdzieś pozakulisowo jaką wojenkę prywatną. Rada nie będzie tu rozstrzygać spraw konfliktowych pomiędzy jednym a drugim stowarzyszeniem. To nie jest nasze zadanie. My mamy jedno za zadanie wspierać te organizacje pożytku publicznego, które realizują pewne założone cele, które funkcjonowały w obrocie Miasta i były finansowane.

Radny – poprosił, aby nie prowadzić takiej dyskusji na forum Rady z wytaczaniem dział, kto ile i gdzie zarabia i gdzie powinien być i radny nie chce być sędzią w sprawie dwóch organizacji, które ze sobą nie współpracują. Do rzeczy i rozmawiajmy i dyskutujmy merytorycznie i zostawiamy na boku jakieś waśnie kto z kim, bo to go nie interesuje.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – powiedział, że to czy tam były trzy osoby na treningu czy dwie, to sprawa między nadzorem a tym kto wykonuje zadania. Nie wiadomo jak się odniesie do tego zainteresowany, bo padły konkretne liczby i niech to ktoś rozstrzygnie. Zeszliśmy do takiej dyskusji, że ten walczy o te pobory a tamten o tamte i dlatego nie mógł tego słuchać a Przewodniczący powadzi obrady.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że krótko i nie chce personalnie się odnosić tylko konkretnie. Radny J. Harłacz powiedział bardzo dobrą rzecz, że rzekomo wszyscy wiemy co każdemu stowarzyszeniu jest potrzebne, ale to chyba nieprawda.

Zdaniem Radnego Pan Jerzy wie co dla jego stowarzyszenia, które zajmuje się zwierzętami, natomiast nie wszyscy wiedzą na temat stowarzyszenia, które zajmuje się pracą z młodzieżą. Pan Burmistrz natomiast stwierdził, że usterkuje te stowarzyszenia i w taki sposób rozpoczął częściowe nie ogłaszanie konkursów. Jeśli tak, to poznałby te usterki i jakie Burmistrz zarzuty ma do prowadzenia stowarzyszeń, bądź może inne swoje wyobrażenie jak powinno się prowadzić i wtedy podejmiemy dialog. Oceną będzie w maju podsumowanie współpracy z organizacjami pozarządowymi i wtedy będziemy szerzej rozmawiać.

**Radny J. Turnik** - w sprawie formalnej – powiedział, że radny A. Milczarek mówił, że chętnie by wysłuchał z ust Pana Burmistrza.

Radny zwrócił się z prośbą do Przewodniczącego Rady, aby zorganizował spotkanie radnego A. Milczarka i Burmistrza, bo podejrzewa, że dwudziestu pozostałych radnych, albo przynajmniej piętnastu na pewno to nie interesuje. Weźmy się za coś konkretnego a nie, że ja chciałbym.

Radny – powiedział, że chciałby się zgodzić absolutnie z tym, o czym mówił radny J. Harłacz, aby wziąć się do roboty a nie robić tutaj osobistych różnego rodzaju wycieczek.

Zdaniem Radnego to jest efekt tego, że zbieramy się na drugiej Nadzwyczajnej Sesji i bijemy kolejne rekordy jako Rada Miejska, dwie sesje w ciągu jednego dnia.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że nie podoba mu się zachowanie Burmistrza w stosunku do organizacji których przedstawiciele są radnymi. Bardzo ceni LOK i nie musi kolegów lubić czy nie lubić, ale docenia ich pracę, bo wie, że tam jest kilka kierunków działań.

Zdaniem Radnego żenujące jest zachowanie Pana Burmistrza, że dzisiaj próbuje uciąć środki finansowania na to stowarzyszenie i albo Burmistrz się opamięta, albo Pana weźmiemy i mówiąc kolokwialnie w cugle. To nie chodzi to, że Pan może mieć w stosunku do Harłacza, w stosunku do kolegów siedzących na przeciwko Pana jakieś uwagi, że nie podporządkujemy się Pańskiej woli do końca zawsze. Nie. Każdy z nas jest na tyle rozsądny, że potrafi zmienić zdanie i powiedzieć to co myśli. Pan próbuje karać młodzież i dzieci za sposób postępowania radnych wobec Pana i to jest nie fair z Pana strony. Liczę na to, że Pan w końcu odróżni tę formę rozmowy z radnym od aspektu dobra tych dzieci, które są właściwe przez nich wychowywane.

**Radna E. Bury** - powiedziała, że mogłaby powiedzieć bardzo wiele rzeczy na temat układanki sceny politycznej w Białogardzie, która jest bardzo zabetonowana i tutaj mamy pokłosie tego co się dzieje w mieście Białogardzie i skłócona Rada Miejska.

Każdy gdzieś do tej pory dobrze funkcjonował współpracując z Burmistrzem. Teraz współpracy nie ma, więc gdzieś ktoś za coś płaci.

Odnosnie rozliczeń stowarzyszeń za prowadzone działania, to już niejednokrotnie była mowa przy każdym programach na dany rok prowadzonych działań w jaki sposób dana dotacja jest rozliczana i to o czym powiedział Pan Burmistrz ilu jest uczestników na danych zajęciach. To pewnie jest bardzo istotne i to konkretny wydział w Urzędzie Miasta powinien rozliczyć. Zdaniem radnej powinna być lista obecności, ponieważ to są środki publiczne.

Radna – powiedziała, że łatwo jest sięgać po środki publiczne. Mamy stowarzyszenie i Miasto niech daje 30.000 zł. O wiele trudniej jest zdobyć prywatnego sponsora na przeprowadzenie jakiś działań. Jeżeli stowarzyszenie funkcjonuje tylko na zasadzie środków finansowania swojego działania z publicznych środków to tak właśnie wygląda, a jeszcze gdy przy tym wchodzi polityka, to mamy dopełnienie tego wszystkiego. To na końcu odbija się to na dzieciach.

Radna - powiedziała, że liczy na to, iż z tej dzisiejszej dyskusji, mając na uwadze dobro najmłodszych i Pan Burmistrz przychyli się do próśb tego związku.

Chętnie uczestniczyłaby w spotkaniu z Panem Milczarkiem, jeżeli Pan Burmistrz oczywiście zaprosi

Zdaniem Radnej cokolwiek byśmy dzisiaj nie powiedzieli, to z pewnością nie rozwiążemy tego problemu. Wychodzi z tej dyskusji jedno, żeby było rzetelne rozliczanie takich środków publicznych, sprawdzanie i kandydowanie do wyborów samorządowych nowych ludzi nie związanych ze szkołami. Może też będzie mniej problemów, bo jeżeli w jednostkach podległych Burmistrzowi są zatrudniani ludzie, którzy są później zaangażowani politycznie to tak to może wyglądać. To też kwestia podejścia zdrowego władz Miasta do oddzielenia pewnych rzeczy i spojrzenia na to, żeby rozwiązywać problemy.

**Radny A. Milczarek** – ad vocem – powiedział, że zgodzi się z tym o czym Radna powiedziała, że dialog jest potrzebny a tego jest coraz mniej.

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że jak nie wiadomo o co chodzi to chodzi o pieniądze. Każde stowarzyszenie, które składa jakikolwiek wniosek to jest jakiś procent przeznaczony na instruktora czy trenera i część tych pieniędzy jest przeznaczonych właśnie na wynagrodzenie. Tak też w tym ma Uczniowski Klub Sportowy *Teen Tennis*.

Radny – pytał czy Uczniowski Klub Sportowy *Teen Tennis* złożył jakikolwiek wniosek o dofinansowanie w ramach konkursu ofert czy w ramach grantów?

**M. Budna** – odpowiedziała, że nie. Stowarzyszenie *Teen Tennis 2005* nie starało się o dofinansowanie w małych grantach w tym roku. Jeżeli chodzi o otwarty konkurs ofert, to składanie ofert było do 26 lutego, więc nie odpowie na to pytanie w tej chwili.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że nie zgodzi się z wypowiedzią radnego R. Borkowskiego, że wszystkie stowarzyszenia składając wnioski do konkursu zgłaszają we wniosku na dofinansowanie płace. LOK nigdy nie składał na wynagrodzenie instruktorów. Staramy się robić wolontariat.

Natomiast co do ogłoszenia udziału w konkursie to najpierw musi być ogłoszona dyscyplina, aby wziąć w nim udział i *Teen Tennis* jak i strzelectwo nie złożyło wniosku, bo nie mogło i nie został ogłoszony konkurs na tę dyscyplinę.

**Radny K. Szyperski** – ad vocem wypowiedzi Pana Burmistrza - powiedział, że Pan Burmistrz może odsluchać wypowiedź Radnego, bo w swojej wypowiedzi w ogóle nie użył wątków politycznych i nie wie czemu Burmistrz musi wszystko upolityczniać. Pan Burmistrz sam powiedział, że go ta sytuacja denerwuje od lat, ale w tym roku Pan postanowił to wszystko uciąć.

Radny – powiedział, że w swojej wypowiedzi ani razu nie użył sformułowania Powiatowy Związek Szkolny to Pan ciągle mi wkłada w usta to stwierdzenie.

Odnosnie Pana wypowiedzi w Sprawie Pana W. K. nie będzie się wypowiadał. Szkoda, że Pan Burmistrz jeszcze nie powiedział jaki ma rozmiar buta albo krawata, bo to już by było dopełnienie całej tej wiedzy.

Radny – powiedział, że chciałby przeczytać i to jest odpowiedź na pytanie E. Bury. Pan Burmistrz wystosował pismo z 11 grudnia 2017 r. do wszystkich stowarzyszeń i chciałby, żeby został usłyszany „jednocześnie informuję, że wysokość środków na realizację programów współpracy Miasta Białogard z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2018 jest mniejsza, a niżeli w roku bieżącym i tym samym komisja powołana w celu rozpatrywania ofert w konkursie będzie priorytetowo oceniać planowany przez stowarzyszenia udział środków finansowych pochodzących z innych źródeł”.

Radny – powiedział, że chciałby po tych wszystkich konkursach zobaczyć te priorytetowe rozwiązania dofinansowania innych źródeł i nie wie dlaczego Burmistrz tak mocno się uczeplił tych dzieci z naszego powiatu. One są i w *Iskrze Białogard* i w *AKS* i w innych stowarzyszeniach i jakoś tam Pan Burmistrz nie widzi tego problemu. Uczeplił Pan się tego zdania, że Miasto Białogard finansuje tylko dzieci z miasta Białogard. Wylicza Pan, że tutaj jest piętnaście dzieciaków z MOW przy zajęciach tenisa. Świetnie, że oni uczestniczą. To są uczniowie. UKS to jest Uczniowski Klub Sportowy.

Radny – poinformował, żeby było jasno o jakich kwotach mówimy, to mówimy o kwocie rządu 8.000 zł. W ubiegłym roku wymieniony przez Pana Burmistrza Powiatowy Szkolny Związek Sportowy to była kwestia 20.000 zł.

My dzisiaj biliśmy się o 15.000 zł na pocztówki a mówimy o kwocie 20.000 zł na rzecz ponad tysiąca siedmiuset dzieciaków.

Radny – powiedział, Panie Burmistrzu poproszę nie upolityczniać wszystkiego i wie, że cokolwiek by nie powiedział to zaraz Pan powie, że to wszystko jest polityczne. To Pan się bawi w wielkiego polityka.

**Burmistrz** – odpowiedział, że nie będzie się odnosił do uprzejmości Radnego. Wszyscy wiemy kto co uprawia i czym się zajmuje.

Odnosząc się tylko informacyjne do tego o czym mówił radny R. Borkowski. Jest otwarty konkurs jako jedna z możliwości finansowania. Natomiast pytanie Radnego było zasadne czy inne organizacje zgłaszały się do nas z propozycją jakiś zadań, które mogą przeprowadzić i do tego jest instrument małych grantów.

Otwarty konkurs ofert polega na tym, że to my jako Miasto określamy zadania, które chcielibyśmy zrealizować za pomocą organizacji pozarządowych. To nie jest finansowanie istnienia stowarzyszeń i organizacji i mamy im dawać pieniądze. To jest odwrotnie. To mają być nasze zadania, które możemy sami realizować, ale równie dobrze możemy realizować za pomocą organizacji pozarządowych i z tego jesteśmy sprawdzani i rozliczani. To o czym mówił radny K. Szyperski preferencje chcielibyśmy zastosować. Nie wie jak to wyjdzie, ale chcielibyśmy, aby organizacje pozarządowe nie żyły tylko i wyłącznie z tych pieniędzy, które otrzymają z Miasta, żeby były też jakieś montaż finansowe i pieniądze zdobywane też z innych źródeł. Były to wyjaśnienia dotyczące organizacji pozarządowych i będzie sprawozdanie i będzie można o tym jeszcze podyskutować. Istnieje instrument w formie roku małych grantów i organizacje mogą zgłaszać własne pomysły na zorganizowanie własnych działań.

**Radny A. Milczarek** - ad vocem - skoro Pan Burmistrz w swoim programie określa jako zadanie priorytetowe dyscypliny, po co, żeby później nie uznać za dostateczne w ogłoszeniu konkursu? Coś jest nie tak. Trzeba było po prostu nie określać dyscyplin tenisa, strzelectwa i temat jest załatwiony. Przecież byśmy się nie pogniewali i byśmy na pewno skorzystali z grantów, które od tego są na imprezy pojedyncze. Czy sport w Białogardzie ma wyglądać na imprezach pojedynczych tylko? Do tego chyba zaczyna się to sprowadzać.

#### **Ad. 5 Informacja Burmistrza dotycząca aktualnej sytuacji w INVEST-PARK Sp. z o.o. w Białogardzie.**

**Burmistrz** – powiedział, że sytuacja w *Białogardzkim Parku Inwestycyjnym Invest-Park Sp. z o.o.* jest bardzo dobra, a szczegóły przedstawi Pan R. Madejski.

Informację w formie prezentacji multimedialnej przedstawił **Prezes R. Madejski**.

**R. Madejski Prezes Białogardzkiego Parku Inwestycyjnego „Invest-Park” Sp. z o.o.** – poinformował, że prezentację dotyczącą *Invest-Parku* przedstawiał w grudniu 2017 roku, ale w *Invest-Parku* oczywiście sytuacja dynamicznie się zmienia i tak jak mówił w grudniu realizowaliśmy pięć inwestycji. *Invest-Park* to jest taki instrument Miasta Białogard, z którego korzysta cały Powiat Białogardzki, żeby obsłużyć potrzeby inwestycyjne naszych lokalnych przedsiębiorców i inwestorów, żeby oferta szczególnie Miasta Białogard była bardziej atrakcyjna niż oferta innych miast w innych także regionach.

Do tej pory standardem w ofercie był teren inwestycyjny i dzisiaj nadal jest, czyli sprzedaż terenu inwestycyjnego uzbrojonego, na którym przedsiębiorca sam realizuje proces inwestycyjny. W tym celu za Inkubatorem pod lasem utworzyliśmy specjalną strefę ekonomiczną i to jest Podstrefa Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Tak jak potwierdzają to inne strefy ekonomiczne na tereny zielone chętnych zbyt wielu nie ma.

Wykorzystując sukces Inkubatora Technologicznego, gdzie przedsiębiorcy wynajmują przestrzeń produkcyjną, usługową zbudowaliśmy ofertę, która polega na sprzedaży gotowych obiektów produkcyjnych lub ich wynajmie, gdzie przedsiębiorcy mogą szybko i sprawnie uruchomić produkcję.

Jest też trzecia możliwość, że można wynająć, a następnie po paru latach odkupić od *Invest-Parku* ten obiekt. Każda oferta cieszy się zainteresowaniem naszych inwestorów.

Za Inkubatorem mamy *Kabel - Technik- Polska*. Wybudowaliśmy ten obiekt ok. 1000 m<sup>2</sup>.

Następnie skompilowaną dla nas inwestycją była budowa obiektu przetwórstwa rybnego, którą rozpoczęliśmy w styczniu 2017 roku. Rok 2017 był dla budownictwa bardzo trudny z powodu rekordowych ilości opadów deszczu. Białogard nie zbyt dogodnych warunków gruntowych i woda gruntowa jest dość wysoko i ta inwestycja borykała się z dużymi problemami z wodą. Co niektórzy wykonawcy sobie z tym tematem nie poradzili. Nie udało się wykonawcy, który miał w zleceniu wykonanie terenu utwardzonego wykonać tego zlecenia w terminie. Musieliśmy tego wykonawcę zastąpić innymi wykonawcami. To też przyczyniło się do przesunięcia terminu oddania tego obiektu.

Z końcem listopada uzyskaliśmy pozwolenie na użytkowanie częściowe, ale w praktyce obejmujące w dziewięćdziesięciu procentach zadanie inwestycyjne. Od tego momentu nasz klient mógł się angażować w adaptację tego obiektu. Dzisiaj obiekt jest przygotowywany do produkcji. Produkcja będzie uruchamiana etapami. Aktualnie wykorzystywana jest mroźnia. Stopniowo będą uruchamiane linie produkcyjne. Już jest montaż hal.

Przy tego rodzaju nowych inwestycjach nowych korzystają nasi lokalni przedsiębiorcy nie tylko z branży transportowej. Staraliśmy się wykonać ten obiekt w dobrym standardzie.

W dniu 10 lutego odbyły się Dni Otwarte *BG Production Sp. z o.o.* przetwórcy łososia. Było dość duże zainteresowanie i około osiemdziesięciu osób przyszło na spotkanie, dlatego przedsiębiorca postanowił zorganizować drugie Dni Otwarte dniu 3 marca w godzinach 12<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>. Osoby będą mogły bezpośrednio uzyskać informacje o warunkach zatrudnienia.

Na stronach internetowych *Invest-Parku* czy stowarzyszenia są informacje, które bezpośrednio mówią o miejscach pracy aktualnie wymaganych przez *BG Production Sp. z o.o.*

*Druga inwestycja to jest firma STOK* i jest to duńsko-polska spółka zajmująca się opakowaniami. Obiekt jest w trakcie wykończenia. Planujemy w marcu oddać obiekt do użytkowania. Jest to 1.000 m<sup>2</sup> plus część biurowa i socjalna obok dobudowana.

Budowana jest druga hala dla branży opakowań dla polskiej firmy, która przez sześć lat była w Inkubatorze Technologicznym i to jest dwóch młodych mężczyzn pochodzących ze Świdwina. Inkubator Technologiczny był dla nich tak jakby przyczółkiem, branży, którą prowadzą. Po sześciu latach rozwijali się i zaplanowali uruchomienie produkcji. Produkcję chcą uruchomić w nowym obiekcie, który jest aktualnie budowany dla tej firmy, która nazywa się *Logispak* i będą nowe miejsca pracy dla naszych mieszkańców. Nowy obiekt będzie wyposażony w część biuro-socjalną.

Od godziny 16<sup>50</sup> w sesji nie uczestniczył J. Harłacz. Na sesji obecnych było 19 radnych.

Prezes - poinformował, że ostatnim czasie Liceum Ogólnokształcące organizowało targi edukacyjne. To jest bardzo dobry kierunek związany z informacją dla młodzieży, która za chwilę wyjdzie z naszych szkół średnich. Było dwadzieścia pięć instytucji, z tego większość to były szkoły wyższe. Oczywiście w tym przedsięwzięciu uczestniczyliśmy jako wystawcy.

**R. Madejski** - przedstawił aktualne oferty pracy. Poinformował, że oferty dostępne są na stronie internetowej *Białogardzkiego Parku Inwestycyjnego Invest-Park sp. z o.o.*

#### **Dyskusja:**

**Radny R. Borkowski** – pytał o zwolnienia w firmie *Kabel-Technik*?

**Radny P. Szyszlak** – powiedział, że mamy na sesji jednego z delegatów. Oglądając ostatnio Sesję Rady Gminy usłyszał, że *Prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych* powiedział, że to miało duży wpływ na to, że obniżyliśmy składkę. To przyczyniło się do zwolnień, o które pytał radny R. Borkowski, i jest to wina dwóch radnych delegatów, jednego z Miasta, jednego z Powiatu.

Na początku Pan Burmistrz powiedział, że *Invest-Park* funkcjonuje idealnie. Ponieważ pytanie dotyczy *Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych* pytanie swoje ponowi w kolejnym punkcie Sesji.

**Radny K. Szyperski** – powiedział, że w grudniu została sprzedana działka firmie *STOK*. Pan Burmistrz udzielał nam informacji, że wycena działki była na 70.000 zł. Udało się wam sprzedać za ok. 170.000 zł. Ile w tę działkę w uzbrojenie włożył *Invest-Park* i ile faktycznie na tej działce zarobiliśmy? Pan Burmistrz wtedy tłumaczył, że właśnie o to chodzi, że budujemy dla inwestora. Firma zdecydowała się odkupić.

Radny – pytał dlaczego dalej budujemy hale już nie na swoje ziemi? Z informacji Pana Burmistrza zrozumiał, że ta firma doszła do zdania, że ją stać aby wykupić hale i ziemię, dlatego tak zrobiła. W tej chwili to co Pan Prezes mówił, to oni wykupili tylko ziemię a dalej hala jest nasza. Radny poprosił o doprecyzowanie i wyjaśnienie tej kwestii.

Radny – powiedział, że z informacji jaką Pan udzielił jako Prezes *Invest-Parku*, którą radny otrzymał w ramach interpelacji jest zawarta pomiędzy *Invest-Parkiem* a *Stowarzyszeniem Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych* umowa o świadczenie usług.

Radny – pytał który z Prezesów czy Pan jako Prezes *Invest-Parku* czy Prezes *Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych*, czy może Pan jako Dyrektor polecił zanonimizować tę umowę i dlaczego tak się stało?

Stowarzyszenie w całości jest zarządzane przez Miasto Białogard, Powiat Białogardzki oraz Gminę Białogard a *Invest-Park* jest siedemdziesięciu paru procentach Miasta Białogard i dwudziestu paru procentach stowarzyszenia to czemu zostało to zanonimizowane, jeśli jednej i drugiej w większości udziałowcem jest Miasto Białogard i dlaczego Radny Rady Miejskiej Białogardu nie może poznać jakiś procentów, z których później wychodzą jakieś kwoty?

Radny - poinformował, że dzisiaj rano otrzymał protokoły z Rad Nadzorczych, które w większości zostały zanonimizowane, z pięciu lat i nie wie czemu to miało służyć, ponieważ w protokołach wcześniejszych zostało zanonimizowane to o czym jest mówione w protokołach późniejszych. Pan podpisuje te wszystkie pisma. Jaki cel temu przyświecał?

Radny – powiedział, że z informacji prasowej dotyczącej firmy *Kabel-Technik* wiemy, że dwanaście osób już zarejestrowało się w Urzędzie Pracy. Z wypowiedzi Prezesa *Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych* wiemy, że *Kabel -Technik* zmienił profil działalności. Jest nowy inwestor i część produkcji jest przeniesiona za granicę i zmienia się całkowicie profil.

Radny – pytał jak to się ma w tej chwili do tych dwóch hal, które firma dzierżawi? Czy *Invest-Park* jest zabezpieczony na wypadek jakiegokolwiek zmniejszenia ilości miejsc pracy?

Radny – poinformował, że jutro będzie 1 marca i odnosząc się do firmy *BG Production Sp. z o.o.* to tam oprócz ekip budowlanych, które rozumie że jeszcze kończą tę inwestycję, nic się nie dzieje. Pana wpis na profilu *Invest-Parku* był taki, że hale są uzupełniane o maszyny. Kiedy ruszy produkcja? Czy na dzień dzisiejszy Prezes ma informację odnośnie zatrudnienia ile im jeszcze osób brakuje i co zrobią w przypadku, kiedy tych osób nie pozyskają? Czy jest jakieś zagrożenie z tego względu?

Płacą ratę czynszu miesięcznego. Czy ona jest dalej tą ratą umowną do otwarcia do otwarcia produkcji? Radny powiedział, że mówi o tym, ponieważ my płacimy już agencji raty kredytu i to nie bagatela jest 11.000.000 zł.

**Prezes R. Madejski** – powiedział, odpowiadając na pytanie wspólne dwóch radnych dotyczących *Kabel-Technik- Polska Sp. z o. o.* i tutaj też padła informacja na temat wypowiedzi Prezesa *Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych*.

Prezes *Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych* Pan Jan Budzyński jako Radny Gminy Białogard wypowiedział się na Sesji Rady Gminy w sposób szerszy w kwestii, że klimat, który do tej pory służył dla Białogardu, dla Powiatu Białogardzkiego, gdzie Powiat Białogardzki wyróżniał się w skali Polski, jako samorząd, który wspiera przedsiębiorców, tworzy instrumenty, które przedsiębiorcy doceniają, że on się radykalnie zmienia.

Zdaniem R. Madejskiego tutaj Radny się chyba przejęczył, bo powiedział, że obniżyliśmy składkę i sądzi, że Pan Radny nie obniżył składki i sądzi, że Radny też nie ma takiego planu, żeby jak przyjdzie moment, kiedy Rada będzie chciała tutaj podjąć taką decyzję to większość Rady będzie za tą składką głosować.

Prezes – powiedział, że mógłby się wypowiedzieć w kolejnym punkcie Sesji dotyczącym stowarzyszenia. Firma *Tabel-Technik- Polska Sp. z o.o.* może nie jest ofiarą, ale pierwszym sygnałem, że ten klimat nie służy przedsiębiorcom. Dzisiaj starały się troszeczkę uspokoić tę sytuację w *Tabel-Technik- Polska Sp. z o.o.* jest specyficzną firmą. Ma około dwa i pół tysiąca zatrudnionych osób w Polsce. U nas zatrudniał trzysta osób. Teraz zatrudnia jakieś dwieście siedemdziesiąt osób. Ile jeszcze będzie chciał zwalniać to trudno powiedzieć.

Co roku na przełomie roku *Tabel-Technik- Polska Sp. z o.o.* w Białogardzie, w Czaplunku, w Drawsku koryguje zatrudnienie. To jest każdego z przedsiębiorców możliwość, nie tylko w Powiecie Białogardzkim, ale i całej Polsce czy na świecie.

Chodzi o to, żeby nie tylko *Tabel-Technik- Polska Sp. z o.o.* ale i inni przedsiębiorcy czuli się dobrze w Białogardzie. My dzisiaj wszystko dobrze robimy, żeby jednak ten klimat dalej odpowiedni był dla przedsiębiorców, chociaż przedsiębiorcy z dużym niebojem pytają się co dalej ze stowarzyszeniem.

W Inkubatorze Technologicznym mówimy, że dwanaście osób się wpisało w Urzędzie Pracy a jak z Inkubatora Technologicznego dwieście pięćdziesiąt osób się wpisze do Urzędu Pracy jako bezrobotni? Przedsiębiorcy poczują, że jednak ten klimat się zmieni i nie wiemy czy do końca jest bezpiecznie prowadzić biznes w Białogardzie.

Prezes R. Madejski apelował aby stonować tę dyskusję, aby iść w kierunku propozycji, która przez dwadzieścia parę lat spładzała się, czyli uchwalenia składki członkowskiej i mówi to nie do radnych a bardziej do delegatów, którzy zostali oddelegowani z Rady Miejskiej, z Rady Powiatu.

Prezes - poinformował, że mamy zabezpieczoną umowę na wiele lat, że *Tabel-Technik- Polska Sp. z o.o.* z Białogardu nie wyprowadzi się. Mamy tak sformułowaną umowę, że gdyby firma obniżyła zatrudnienie poniżej dwustu pięćdziesięciu osób, to dodatkowo będzie musiała uiścić pewne opłaty, które mobilizują, żeby jednak w Białogardzie ten stan zatrudnienia był odpowiedni.

Pomimo tych zwolnień, to dalej *Tabel-Technik- Polska Sp. z o.o.* jest jednym z największych pracodawców i chciałby kolejny raz zaapelować, że w większości zakładów pracy w Białogardzie, w Powiecie Białogardzkim tego rodzaju rotacje występują i będą występować i zrobimy wszystko, żeby osoby, które straciły pracę lub stracą w przyszłości mogły pracę z łatwością uzyskać i na tym proponuje zastanowić się w szczególności. Do tej pory nam to wychodziło. Mamy efekty w setkach miejsc pracy.

R. Madejski – powiedział, że jeśli chodzi o pytania radnego K. Szyperskiego na temat *STOK*, to działka faktycznie została sprzedana z takim zyskiem. W uzbrojenie tej działki nie włożyliśmy nic, ponieważ woda i ścieki to była inwestycja *RWiK Sp. z o.o.*

Inwestycja jest prowadzona na dwa etapy. Klient w grudniu kupił grunty, kupił obiekt plus w budowie teren utwardzony w część biurowo-socjalną i my teraz wykańczamy ten obiekt, ale jako usługa budowlana.

Już nie jesteśmy właścicielem tego obiektu ani gruntu i mamy zlecenie na zakończenie tej budowy. Zdaniem Prezesa w marcu tę inwestycję zakończymy.

Umowa pomiędzy stowarzyszeniem a *Invest-Parkiem* na świadczenie usług, czyli na wsparcie procesu inwestycyjnego, koordynacja tego procesu inwestycyjnego to jest efekt podpisania pięciu umów inwestycyjnych, który prowadzi od 2016 roku Invest-Park.

W *Invest-Parku* jest tylko Prezes i księgowa i nie jesteśmy w stanie prowadzić tak skompilowanych przedsięwzięć inwestycyjnych, dlatego podpisaliśmy umowę jako Invest-Park ze *Stowarzyszeniem Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych*.

Prezes – powiedział że sprawa tajemnicy przedsiębiorstwa jest pewnym elementem i prosiłby, aby to było to właściwie zrozumiane, iż nie jest to wymysł Prezesa, bo nie chce przekazywać pewnej informacji. *Stowarzyszenie* i *Invest-Park* są przedsiębiorstwami. Prowadzą działalność gospodarczą. Każdy Prezes nie tylko spółek publicznych ma wpisaną tzw. tajemnicę przedsiębiorstwa, że są zobowiązani. To jest aspekt osobowy prawny.

Na poprzedniej Sesji też mówił, że przedsiębiorcy otrzymują od nas ofertę i dzisiaj gdyby jeden przedsiębiorca znał za ile my to zbudowaliśmy, to dla jednego przedsiębiorcy wiedza, że zarobiliśmy 100.000 zł będzie taka, że powie dobrze, należało się. Drugi powie, że jesteśmy nieuczciwi, bo powinniśmy robić to za darmo. Prezes powiedział, że jest za pierwszym systemem, dlatego żeby nie stwarzać takiego klimatu, który może powstać i z drugiej strony jest tajemnica przedsiębiorstwa. Takich informacji nie przekazujemy. Łatwiej później też negocjuje się stawki, bo staramy się uzyskać stawkę jak najlepszą rynkową na dany okres. Jak uda nam się dobrze wybudować, to dlaczego mamy komuś obniżać za obiekt albo stawkę czynszu. To jest zysk dla *Invest-Parku*.

Prezes – powiedział, żeby chciałby kilka informacji przekazać i rok 2017 jest rokiem znacznie lepszym niż od roku 2016. W roku 2016 osiągnęliśmy zysk ok. 240.000 zł. W tym roku badanie trwa. Nieoficjalnie zysk podwoimy. Osiągniemy zysk przynajmniej 500.000 zł po opodatkowaniu. Jest to jeszcze nie spadek tych inwestycji, które realizowaliśmy, ale częściowo tak. W roku 2018 te zyski jeszcze zwiększymy, ale to jest konsekwencja tych inwestycji, o których była mowa.

Obrotu w ubiegłym roku mieliśmy ponad 3.000.000 zł. W tym roku planujemy obroty na tym samym poziomie, tylko jest troszeczkę inna struktura przychodu. Pomimo tego to przy takim samym obrocie osiągniemy wyższy zysk.

R. Madejski - odpowiedział, że jeżeli chodzi o produkcję łososia *BG Production Sp. z o.o.* to odczuwamy ją jako najbardziej skomplikowaną inwestycję jaką prowadziliśmy. Nasi partnerzy z Danii czy z Polski, którzy tę produkcję będą realizować oni także tę produkcję dość skomplikowaną muszą przenieść do Białogardu zakładu, który funkcjonuje. Ta przerwa nie może być długa. To musi być krótka przerwa, dlatego, że to są wielkie pieniądze. Nie jest tajemnicą i to jest dostępna informacja, że *BG Production Sp. z o.o.* w roku 2016 osiągnął przychód 300.000.000 zł. Po tej transakcji z nami chcą przekroczyć 500.000.000 zł, czyli tak naprawdę produkcja dzienna jest w granicach 2.000.000 zł, to jest dużo i dlatego firma z ostrożności uruchamia tę produkcję stopniowo. Obiekt mieli do dyspozycji w roku 2017 i od 15 stycznia płacą dla nas czynsz zgodnie z umową.

Bardzo istotnym elementem jest także rekrutacja pracowników. Prezes podziękował radnym, którzy bezpośrednio interesują się tą rekrutacją, dlatego że klimat też jest ważny, bo ta informacja nie zawsze przebiega w sposób prosty. Spodziewaliśmy się, że rekrutacja efekty będzie przynosiła jak ten zakład będzie stał. Mieliśmy różnego rodzaju spotkania z osobami poszukującymi pracy w gminie Białogard. Frekwencja była średnia. W ostatek Dni Otwarte frekwencja była duża. Ci pracodawcy znają warunki płacowe jakie są w Powiecie Białogardzkim, jakie są u konkurencji czy w Białogardzie, w Tychowie, w Koszalinie, pod Kołobrzegiem i oni chcą się zmierzyć z tą konkurencją, czyli po prostu zapłacić więcej. Takich przedsiębiorców chcemy jak najwięcej. Oczywiście produkcja rybna nie jest tak komfortowa jak w *Kabel-Technik – Polka Sp. z o.o.*, jak w *Valassis Sp. z o.o.* ale faktem różnica w wynagrodzeniu jest znaczna. Dzisiaj nie chce mówić o kwotach, nie jest do tego upoważniony, ale w standardzie przy jakiś niewielkich nadgodzinach to jest ok. 3.000 zł netto. Tyle pracownicy produkcyjni zarabiają w okresie sezonu, kiedy jest tej pracy dużo. Kiedy pracownicy są proszeni, aby w sobotę pracować to kwota przekracza 4.000 zł.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że chciałyby się odnieść do wypowiedzianych słów i odebrała to w ten sposób, że to my radni zabierając składkę 200.000 zł stwarzamy niesprzyjający klimat. Niech Pan Prezes odpowie, że nie miał tego na myśli. Zdaniem Radnej jest to wielkie przerysowanie tematu. Tak naprawdę nie wiedzieliśmy na co ta składka idzie. Pan nie potrafił nam odpowiedzieć. To są publiczne środki, a teraz mówienie o tym, że przez radnych nie ma klimatu, że z *Kabel-Technik* a teraz to Radna przerysowuje, odchodzą pracownicy.

To też były słowa Pana Prezesa J. Budzińskiego, który na Sesji Rady Gminy wyraził takie zdanie jakoby i nie powiedział z nazwiska, ale Radna wie, że jest to radny J. Połuboczko jako delegat z Powiatu oraz Radny Andrzej Siwek jako delegat z Miasta i że ci dwaj delegaci tworzą taki klimat i to właśnie jakby przez nich są zwolnienia w *Kabel-Technik*.

Radna – powiedziała, że nie wie czy Pan Prezes pamięta ale pytała miesiąc temu lub dwa podczas Sesji czy Prezes ma wiedzę na temat tego czy w *Kabel-Technik* coś się dzieje? Pan wtedy odpowiedział, że nie. My mieliśmy już tę wiedzę. Zresztą to nie chodzi o to kto miał jaką wiedzę. Tak jak Pan powiedział, że pewnie rotacja jest we wszystkich większych zakładach, tak ze trudno mieć do kogoś pretensje o to.

Radna – pytała czy *BG Production Sp. z o.o.* nie partycypował w budowie hali, w wyposażeniu sprzętu czy też sprzęt jest finansowany przez tą firmę? Skoro mają przychód 200.000.000 zł, 300.000.000 zł a planują na poziomie 500.000.000 zł, to zdaniem Radnej jest argument jak najbardziej za tym, żeby partycypować w powstaniu takiej hali. To też przywiązuje taką firmę do tego, aby pozostała u nas na dłuższe lata.

Radna – poprosiła aby Prezes odniósł się do Gali Kobiet Biznesu i innych eventów. Natomiast co do składki, to są środki publiczne i my jako radni musimy wiedzieć na co te środki idą. Zdaniem Radnej faktycznie mogą zostać lepiej wydatkowane niż na takie eventy i można w różny sposób doceniać przedsiębiorców w naszym mieście.

**Radna B. Dragańska** – pytała czy z siedemdziesięciu osób, które mają być zwolnione z *Kabel-Technik* ile z tych osób jest chętnych do pracy przy rybach?

**Radny J. Andysiak** – powiedział, że padło pytanie od radnego K. Szyperskiego dotyczące sprzedaży działki. Pan Prezes odpowiedział, że działka została sprzedana z zyskiem, bo uzbrojenie działki w wodę, kanalizację zrobił RWiK Sp. z o.o. Radny – pytał czy oni zrobili to społecznie? Jak to się zadziało?

**R. Madejski** – powiedział, że odpowie radnej E. Bury, bo to już kolejny radny przyznaje się, że zabrał składkę członkowską dla stowarzyszenia. Pani powiedziała, że zabraliśmy składkę członkowską.

Prezes – odpowiedział, że Państwo nie zabrali żadnej składki, bo tego tematu na Radzie Miasta nie było i rozumie, że to jest też podobnie jak u kolegi i była to taka omyłkowa wypowiedź, takie uproszczenie.

**Radna E. Bury** – ad vocem- to nie jest w żaden sposób omyłkowe, ponieważ gdyby funkcjonowała Rada tak jak to było jeszcze w poprzednim roku i gdyby Burmistrz miał większość, to pewnie ta składka by była nadal. Owszem tu radny Krzysztof mówi, że to przypuszczenia.

Radna poinformowała, że ma taką wiedzę i z tej wiedzy korzysta i w związku z tym, że nie było tej większości i nie było zgody. Były zapisy w budżecie ok. 200.000 zł na składkę dla stowarzyszenia. Temat jak najbardziej był. Owszem to później zostało wycofane autopoprawką przez Burmistrza.

**Burmistrz** – poinformował, że rzeczywiście sytuacja była taka, że umówiliśmy się przy uchwalaniu budżetu, że zdejmujemy składkę i mieliśmy sobie dać czas w styczniu na rozmowy, spotkania z Panem Prezesem Madejskim, żeby uznać czy tyle, czy w ogóle itd. Póki co nie mamy sygnału od stowarzyszenia jaka ta składka ma być, ponieważ jest sytuacja patowa. Trzech delegatów chce, żeby ta składka była tak jak do tej pory, a trzech uważa, że powinna wynosić złotówkę i żadna z opcji nie zwyciężyła. Nie ma rozstrzygnięcia. W związku z tym my jako Rada nie zabieraliśmy jeszcze głosu w tej sprawie. Nie ma decyzji jeszcze Walnego. Będzie decyzja Walnego to będzie Rada decydowała. Tak samo Rada Powiatu jak Rada Miejska Białogardu.

Burmistrz przypomniał, że Gmina Białogard decyzją Walnego została zwolniona z opłaty i jest to symboliczna stawka jeden złotych. Gmina Białogard ze względu na złą sytuację finansową została przez Walne w ubiegłym roku zwolniona, ale już jest lepiej, więc być może będą mogli płacić.

**R. Madejski** – powiedział, że rozumie, iż Pani radna Emilia jest przeciwko organizacji Gali Kobiet Biznesu. Tak zrozumiął wypowiedź radnej.

**Radna E. Bury** – odpowiedziała, że chciałby wiedzieć na co idą publiczne środki. Na temat tego czy mówiliśmy to okazuje się, że był to temat szeroko dyskutowany na temat składki dla stowarzyszenia, co potwierdził Pan Burmistrz. Jako Radna chciałaby wiedzieć na co idą składki Miasta ze środków publicznych, w kwocie 200.000 zł. Skoro stowarzyszenie funkcjonuje i teraz mówi Pan o *Invest-Parku* i uważa, że może świetnie też funkcjonować bez tych środków 200.000 zł. To na pewno nie wpływa w żaden sposób negatywnie. Przedsiębiorcy funkcjonujący w strefie nie odczują tego jak Pan to nazwał złego klimatu ze strony Miasta. Każdy przedsiębiorca w mieście Białogard chciałby poczuć ten sprzyjający klimat, gdyby bezpośrednio do jego kieszeni włożyć miesięcznie na przykład 1.000 zł patrząc globalnie na całość miasta i innych przedsiębiorców nie tylko w strefie.

**Przewodniczącą Rady Miejskiej** – poprosił Prezesa o udzielanie odpowiedzi na pytania i o konkrety.

**Prezes** – odpowiedział, że te inwestycje, które rozpoczął i prowadzi *Invest-Park* one by nie były zrealizowane bez objęcia udziałów przez *stowarzyszenie*. *Stowarzyszenie* dwa razy objęło udziały i 1.500.000 zł pierwszy wkład i 1.250.000 zł drugi. Dzięki temu te inwestycje przyniosą przynajmniej kilkaset nowych miejsc pracy. Zdaniem Prezesa było warto.

Natomiast czy ten wkład w wysokości 2.750.000 zł włożyłoby Miasto Białogard? Zdaniem Prezesa nie. Miasto Białogard ma także innych wiele wydatków. Państwo tutaj dzielcie na Radzie te środki i zdaniem Prezesa ta kwota jest zbyt dużym obciążeniem dla Miasta dlatego zaproponowaliśmy, żeby *stowarzyszenie* się tutaj podjęło tego wysiłku i Walne *Stowarzyszenia* zaakceptowało to i Zdaniem Prezesa dobrze zrobiło, że wzięło kredyt. Miało trochę środków własnych właśnie m.in. ze składek i te inwestycje są prowadzone. Bez tego zaangażowania faktycznie, bez tych kredytów składki byśmy nie musieli od Państwa mieć. Byśmy sobie prowadzili działalność spokojnie, ale nie taki jest cel powstania *stowarzyszenia* i *Invest-Parku*. My musimy cały czas iść do przodu, bo potrzeby mieszkańców w aspekcie miejsc pracy są duże.

Prezes – poinformował, że będą zmiany kadrowe w wielu firmach, ale my musimy zadbać i Prezes deklaruje zadbanie, ale przy pomocy Rady, aby te oferty na naszych mieszkańców czekały. Powiedział, że bardzo lubi Panią Emilię, ale prosi nie mówić nieprawdy, ponieważ we wrześniu, w grudniu, w styczniu mówił i dzisiaj powtórzy i powie na co idzie składka. Poinformował, że Rada otrzymała jeszcze taką à la prognozę rachunku wyników i tam było pokazane, że zyski, które osiągamy one tak naprawdę rozchodzą się przez to, że część tego zysku poprzez odsetki nie możemy wykorzystywać, bo takie są umowy z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości i mowa o odsetkach Funduszu Pożyczkowego. Te odsetki powiększają Fundusz Pożyczkowy. Jednocześnie musimy spłacić 400.000 zł kapitału kredytów, które *stowarzyszenie* zaciągnęło na wykup udziałów w *Invest-Parku*. Gdyśmy nie zaangażowali się inwestycyjnie w te miejsca pracy, to faktycznie tej składki nie trzeba by było. Dlatego Prezes po raz kolejny powtarza na co składka idzie. Jeżeli składki nie będzie i nie ma dzisiaj, to musieliśmy podjąć pewne działania, bo za złotówkę przyznacie Państwo niewiele się zrobi przy tak ułożonym budżecie *stowarzyszenia*.

Decyzja o objęciu udziałów w *Invest-Parku* zapadała w trakcie Państwa kadencji. Nikt z Państwa nie podjął żadnej inicjatywy, żeby zablokować tę inicjatywę. Wszyscy klaskali bo są inwestorzy i miejsca pracy. Dzisiaj musimy te kredyty spłacać. Dlatego była propozycja, żeby nie zwiększać tej składki, zrobić składkę taką jaka była przez pięć ostatnich lat. Taki też był kompromis rozwoju rynku pracy, który prowadzi *Invest-Park* i *stowarzyszenie*. Sądziliśmy, że ten kompromis zostanie zachowany.

Dzisiaj jeżeli mówimy o jednej złotówce, to nie mówmy, że ten klimat nie jest gorszy. Jeżeli mówimy, że jedna złotówka nie wystarczy na opłacenie zobowiązań, to znaczy, że stowarzyszenie dzisiaj musi zacisnąć pasa a przede wszystkim to będzie robiło kosztem przedsiębiorców, bo za złotówkę Gali Kobiet nie zorganizujemy. Gala Kobiet to jest moment podziękowania, szacunku dla przede wszystkim kobiet przedsiębiorczych za to, że zarządzają, prowadzą firmy, tworzą miejsca pracy, płacą podatki.

Prezes – powiedział, że był na sesji budżetowej i pamięta jak Pani Skarbnik mówiła o przychodach i ponad 30.000.000 zł to są przychody od przedsiębiorców, od ludzi, od mieszkańców z ich wynagrodzeń i 40% podatku, który płacą mieszkańcy Białogardu jest do dyspozycji Państwa. Wydajecie je na Radzie a następnie są prowadzone inwestycje i warto zainwestować.

W roku 2018 prawdopodobnie tak będzie, że samorzady uzyskają korzyści z działalności *stowarzyszenia* i *Invest-Parku* w wysokości 1.500.000 zł. Państwo blokuje składkę za 190.000 zł, a mówiąc Państwo miał na myśli delegatów. Tak że tutaj musimy pewne rzeczy mówić wprost. Jedna złotówka to nie jest wspieranie lokalnej przedsiębiorczości.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – podziękował Prezesowi za wypowiedź. Poinformował, że Pan Prezes za chwilę przygotowuje odpowiedź bez tej całej otoczki.

**Radny P. Szyszlak**- powiedział, że pozwolił sobie napisać komentarz na stronie facebooka, że tak naprawdę tę składkę zabrał Burmistrz nie Rada Miejska, Pan Burmistrz autopoprawką i nie będzie wnikał z jakimi radnymi Pan Burmistrz budżet ustalał.

Przy konstrukcji budżetu Aktywny Samorząd nie brał udziału. Nie został zaproszony. Tak, że kto tę składkę zabrał, to wszyscy wiedzą. To nie byliśmy my jako radni, to Pan Burmistrz zabrał tę składkę. Teraz musi sobie Pan Prezes z tym dać radę, bo wina Burmistrza.

W kwestii sprostowania powiedział, że dość mocne słowa padły ostatnio na Radzie Gminy. Tam można powiedzieć, że zarzuty padły w naszą stronę, bo to jako radni wybraliśmy delegata, którym jest Andrzej Siwek. Jako radni pozwoliliśmy mu nas reprezentować w stowarzyszeniu. Ma takie odczucie i radna E. Bury też pewnie je ma, bo zabraliśmy składkę a jak Pan Andrzej przyczynił się do zwolnienia tych piętnastu osób w *Invest-Parku* to czy my wzięliśmy siedem a Powiat wziął osiem, bo jak Pan Jan Połuboczko też się przyczynił, to trzeba to jakoś podzielić na pół przy tych piętnastu osobach.

Mamy teraz sytuację taką, że mamy na Sesji delegata. Radny – pytała jak Pan Andrzej się z tym czuje po prostu? Chciałby wiedzieć, jeśli się tutaj mówi, że przyczynili się do zwolnienia a są naszymi delegatami, czyli my się przyczyniliśmy. Przecież są odpowiedzialni.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że prawdopodobnie jest za mało aktywnym samorządowcem, ale nie widział niczego, żadnego dokumentu, przynajmniej nikt mi go nie dostarczył. Nie pamięta od ilu lat, ale przypomina sobie, że chyba Przewodniczącym Rady był wtedy Pan Andrzej Świnko i od wtedy już próbował zdobyć informacje na co jest przeznaczana składka Miasta.

Na razie dowiedział się i tutaj Pan Prezes mówił o jakimś dokumencie, który jakoby miał do nas trafić i nie wie czy tylko on jest tym, do którego to nie trafił, ale nie otrzymał takiej informacji.

Po drugie jeśli tutaj się przedstawia sytuację taką, że w związku z tym, że Miasto Białogard nie wsparło składkami członkowskimi w wysokości niemal 200.000 zł i z tego tytułu nie będzie robiona Gala Kobiet Biznesu, to Radny podtrzymuje w dalszym ciągu swoją decyzję, bo jeśli nie wie ile Gala Kobiet Biznesu kosztuje.

Bardzo szanuje panie i panów również, którzy rozwijają się w biznesie. Mówienie, że nie będzie Gali Kobiet Biznesu i Prezes mówi o zaciskaniu pasa, to niech Pan Prezes wreszcie nam przedstawi dane na co zostaje skierowana składka, którą daje Rada Miasta lub nie dała na przykład i czego Pan nie będzie mógł zrobić z tytułu tego, że składka Miasta Białogard nie wpłynie w wysokości przewidywanej wcześniej.

Przecież dopiero dzisiaj dokładaliśmy pieniądze w kwocie 70.000 zł na różne przedsięwzięcia, które są od wielu lat i jesteśmy jedynymi organizatorami tych przedsięwzięć razem ze stowarzyszeniami. Tutaj słyszymy, że Gali Kobiet Biznesu nie będzie.

Dzisiaj dofinansowaliśmy stowarzyszenie typu AKS czy inne na turnieje w kwotach kilku dziesięciu tysięcy złotych, a tu jest stowarzyszenie, które obraca dużym majątkiem wraz z *Invest-Parkiem*, bo stowarzyszenie jest współdziałowcem *Invest-Parku*.

Radny J. Turnik - powiedział, że cały czas oczekuje na odpowiedź na co poszła ubiegłoroczna składka Miasta Białogard do Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych w Białogardzie. Radny poprosił o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że mówimy dzisiaj przy okazji obecności Pana R. Madejskiego o biznesie i przypomina sobie powołane ciało Radę Gospodarczą przy Burmistrzu Bagińskim i w najbliższym czasie chciałaby aby Burmistrz zorganizował takie spotkanie tej Rady, ponieważ dawno nic o niej nie słyszała a uważa, że to jest właśnie ciało, które ma tworzyć klimat dla lokalnego biznesu w Białogardzie.

Radna – pytała czy Prezes uważa, że bez Gali Kobiet Biznesu ten biznes kobiety by nie kręciły? One i tak będą go kręcić. Musi się Pan z tym zgodzić.

**R. Madejski** – odpowiedział, że rozumie troskę radnej B. Dragańskiej, bo pytanie było czy osoby, które straciły pracę w *Kabel-Technik* zgłosiły się do przetwórstwa rybnego. Tutaj z jednej strony jest ten dobry zbieg okoliczności, że jest ta szansa zatrudnienia, ale jednak tych ofert powinno być więcej.

Dobrze, że *Valassis* też otwiera swoje możliwości i nie będą to może jakieś wielkie zatrudnienia. Nieoficjalnie może zdradzić to, że *Karex Food* odradza się. Może Karex nie jako pizza i naleśniki, ale jest nowy inwestor, który chce zakupić ten obiekt i uruchomić produkcję. Na początek też nie będą to wielkie zatrudnienia. Tu bardzo dobry kontakt ma Powiatowy Urząd Pracy, czyli te Panie, które utraciły zatrudnienie w pierwszej kolejności dostaną oferty.

Faktem jest to, że tych ofert jest za mało i też proponował jak ta sytuacja mam się troszeczkę uspokoić w emocjach, żeby spotkać się nie na Sesji ale nieoficjalnie, żeby wspólnie popracować nad projektem, nad działaniami, żeby za rok, za dwa, za trzy, aby kolejne tysiąc miejsc pracy nasi przedsiębiorcy czy inwestorzy pozyskali, ale to musi być nasza wspólna praca.

Prezes – poinformował, że radny J. Andrysiak pytał się o kwestię uzbrojenia. Spółka *Invest-Park* jest spółką Miasta większościową i ten zysk ze sprzedaży gruntu należy się w osiemdziesięciu procentach dla Miasta Białogard, bo koszty poniósł RWiK Sp. z o.o. bo nie obciążył Miasta. Z drugiej strony RWiK Sp. z o.o. może budować wodociągi i kanalizację. Tutaj bez naszej oferty, bez akceptacji Rady aby powstał *Invest-Park* nie udało by się wykonać.

**Radny J. Andrysiak** – ad vocem – powiedział, że Prezes nie udzielił odpowiedzi i tłumaczenie, że to inny podmiot zrobił, to wartość działki wzrosła i prosi żeby nie mówić, że Miasto zyskało a do wody mamy dopłacać. Za wodę płacą mieszkańcy. Tak że to jest system naczyń połączonych, czyli jeśli RWiK Sp. z o.o. wydał pieniądze na przyłącza wody i kanalizacji, to poniósł koszty i obciążył też mieszkańców.

Radny – powiedział, że nie chce pytać o kwoty, bo Pan powie, że to jest tajemnica handlowa i nie pytał o zysk dla Miasta, tylko o zysk w ogóle.

Zdaniem Radnego skoro była wniesiona działka aportem surowa i Pan ją potem jako *Invest-Park* sprzedał, to koszty, które poniósł RWiK Sp. z o.o. podniosły wartość tej działki stąd ta wyższa cena, czyli generalnie nic nie zarobiliśmy.

**Prezes** – odpowiedział, że kalkulacja Radnego jest totalnie błędna, bo 70.000 zł kosztów ewidencyjnych, a to jest koszt ewidencyjny, który uwzględnia już koszt zaangażowania RWiK Sp. z o.o. i to jest już z wodą, ze ściekami.

Teraz niech Radny udowodni i pokaże jeden przykład, że Miasto Białogard sprzedało w ostatnim roku czy dwóch działkę pod przemysł, tam gdzie *RWiK Sp. z o.o.* zainwestował za 1/10 ceny za jaką my sprzedaliśmy. Nie ma. Uzyskaliśmy tak dobrą cenę, bo ta cena szła z ofertą dlatego, że zbudowaliśmy ten obiekt za klienta i mu go odsprzedaliśmy i to dzięki temu mogliśmy windować tę cenę.

Dzisiaj działki się nie sprzedają i Radny wie o tym, że jeżeli mówimy o inwestycjach przemysłowych, to działki przemysłowe się nie sprzedają chyba, że dołożymy wartość dodaną, tak jak zrobił *Invest-Park*. Jakby to się sprzedawało, to co było tworzyć *Invest-Park*? Trzeba było zostawić tę łąkę i Powiat by sobie sam sprzedał te grunty.

Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty zrobił wzdłuż Kołobrzesckiej wodociąg, kanalizację, to dlaczego Powiat nie sprzedał tych działek?

**Radny J. Andrysiak** – ad vocem – odpowiedział, że firma Pana Mellera chce kupić i nie wie czy już nie kupiła i nie jest żadną firmą zaangażowaną w *Invest-Park* tylko jest firmą prywatną w Białogardzie, działkę w tych okolicach. Burmistrz podpowiada, że już kupiła. Tak że nie jest tak, jak Pan mówi, bo działkę też kupują inni. Tak że proszę nie mówić tego, że ludzie tego nie kupują.

Dalej Pan nie odpowiedział, bo Radny rozumie o czym Prezes mówi, natomiast Pan unika jakby odpowiedzi o ile wrosła wartość tej działki po uzbrojeniu.

Większość z nas budowała się w mieście, kupowała surową działkę i na własny koszt tę działkę uzbrajała w przyłącza wodno-kanalizacyjne, energetyczne itd. Tak samo tutaj i być może *Invest-Park* zapłacił za przyłącza energetyczne. Po uzbrojeniu wartość tej działki będzie całkiem inna.

**Burmistrz** – odpowiedział, że możemy w detalach się sprzeczać, ale jedno jest pewne, że ten model budowana dla firm, a zwłaszcza dla firm zagranicznych ale też okazuje się, że również dla firm lokalnych, hal pod wynajem jest trafiony.

Są naprawdę miejsca w okolicy puste i są to strefy uzbrojone w wodę i w kanalizację, oświetlone i dojazd, droga, parkingi i ani jednego przedsiębiorcy nie ma. Możemy tutaj o detale się kłócić, ale co do zasady i pomysłu to jest trafione. Te firmy u nas powstają.

Burmistrz – powiedział, że ostatnio rozmawiał z Urzędem Marszałkowskim, z ludźmi, którzy odpowiadają za inwestycje, że to jest model, który warto w województwie pokazywać. Mówił to Wicemarszałek przy okazji podpisywania umowy na remont kościoła, że ten model cenią sobie w województwie i pokazują go jako właściwy. Też może trudno na swoim podwórku pewne rzeczy dostrzec. Inni to widzą i Burmistrz chciałby aby z tej całej dyskusji to wybrzmiało. Natomiast możemy co do takich detali się sprzeczać i informować nawzajem, natomiast przyjąc należy co do zasady, że ta droga jest dobra i skuteczna.

#### **Ad 6. Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Stowarzyszeniu Inicjatyw Społeczno – Gospodarczych (informacje delegatów).**

**Radny K. Skoczyk** – pytał kto był pomysłodawcą składki członkowskiej dla Miasta Białogard, żeby płacić złotówkę? Jak Pan Dyrektor sobie daje radę bez tej składki członkowskiej i jakie Pan widzi zagrożenie z tego tytułu?

Radny – poinformował, że nie był za tym, żeby płacić złotówkę składki członkowskiej, bo wiemy jak to ważne są pieniądze dla Pana Dyrektora, które Pan przez wiele lat dostawał.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – powiedział, że w tym punkcie obrad przewidziane jest wystąpienie delegatów. Następnie powitał Pana Andrzeja Siwka Radnego Rady Powiatu, a także delegata Miasta Białogard do stowarzyszenia. Zapytał czy Panowie delegaci Pan A. Siwek i Pan Burmistrz chcieliby zabrać głos?

**A. Siwek** – podziękował za zaproszenie i powiedział, że mówi się obrona przez atak. Niektórzy to rozwijają i mówią, że najlepszą obroną jest atak. Doszliśmy do tego, że delegat Miasta, delegat Powiatu Pan Połuboczko, też przy zrozumieniu Pana Jacka Smolińskiego Wójta Gminy Białogard i Walne w dniu 18 grudnia nie podjęło żadnej decyzji w sprawie składki. W dniu 20 grudnia odbyła się słynna konferencja. Roztoczono kasandryczną wizję co to się stanie i do czego to dojdzie, bo nie będzie składki.

Na Sesji Rady Powiatu w grudniu i była to sesja budżetowa, powiedział jasno i wyraźnie i mówił na tej sali też, że nie jest przeciwko stowarzyszeniu, ale chciałby i myśli, tak jak siedzący na tej sali radni, dbający o tzw. pieniądze publiczne, chciałby żeby to co się dzieje w stowarzyszeniu na dzień dzisiejszy było jasne, czytelne, transparentne, przejrzyste. Każdy z radnych szczególnie, mieszkańcy również muszą mieć taką wiedzę.

Na Sesji Rady Powiatu w grudniu 2017 roku powiedział, że w każdej chwili możemy wrócić do rozmowy na temat składki.

Warunkiem jest aby Zarząd Stowarzyszenia przyszedł i przedstawił plik dokumentów i pokazał jasno, czarno na białym co tam się dzieje, kto tam pracuje, może nie personalnie, jakie są stanowiska, jakie są przypisane czynności do tych stanowisk.

Dziś jest 28 luty czy Rada wie cokolwiek na ten temat, czy dostała jakiegokolwiek informacje jak są opisane stanowiska?

Poinformował, że otrzymał taką odpowiedź po czterdziestu dniach oczekiwania i myśli, że Rada ją też otrzymała, bo poprosił Biuro Rady, żeby ją przesłać wszystkim radnym.

A. Siwek – powiedział, że dzisiaj słyszy, iż siedzący na tej sali radni, dwadzieścia jeden osób nie protestowało jak *stowarzyszenie* zaciągało pożyczki na zakup udziałów a czy Rada wiedziała coś o tych pożyczkach kiedy były zaciągane, na co były zaciągane, po co i dlaczego?

Na dzień dzisiejszy okazuje się i to o co pytał radny P. Szyszlak, że w *Kabel-Technik* coś tam się dzieje i powiedźmy dwadzieścia dwie osoby czy dwadzieścia zostało zwolnionych albo nie przedłużono im umowy, nie wie bo nie zna szczegółów i kto jest winien? Delegaci stowarzyszenia.

Panie Pawle, nawisem mówiąc niech mi Pan poszuka jakiś wór pokutny, bo posypie głowę popiołem i pójdzie do Częstochowy, bo ktoś winien być musi.

Tu na tej sali rozmawialiśmy i Pan Krzysztof Bagiński Burmistrz Miasta, ale jako delegat deklarował wszem i wobec, że zorganizuje spotkanie na temat *Invest-Parku*, żeby to spróbować jakoś poukładać. Jest 28 luty i nic. Może go coś minęło, bo siedzi i przysłuchuje się i nie bardzo wie jak to komentować.

Zamiast usiąść i zacząć rozmawiać o tym co dzieje, jak się dzieje i dlaczego się dzieje, to się okazuje, że dostało dwóch Panów, którzy coś tam zamieszali i którzy że tak powie robią krecią robotę.

Na ostatniej Sesji Rady Gminy Radny Gminy, delegat Gminy, Prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych Pan Jan Budziński powiedział nie mniej nie więcej, że jest dwóch Panów, którzy sięją ferment powiedźmy mniej więcej tak to określi i nic nowego nie wnoszą.

Chciałby zapytać co Pan Jan Budziński jako delegat Gminy Białogard, od dwóch lat ponad Prezes stowarzyszenia zrobił, żeby uporządkować w stowarzyszeniu jak określono wcześniej przez Komisję Rewizyjną tzw. bałagan organizacyjny. Nic nie zrobił.

Pan Jan Budziński Prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych powiedział i wymyślił i tu też pytanie do Prezesa Pana Roberta, że Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych powołało spółkę córkę pod nazwą *Invest-Park*, która zajmuje się budową hali. Czy Państwo słyszeliście o czymś takim?

Można opowiadać długo. Problem zaczął się od tego, żeby zrobić porządek w stowarzyszeniu i możemy rozmawiać o składce czy to będzie pięćdziesiąt, czy sto, czy pięćset. Tego nie wie.

Wracając do tego co było poruszone przez radnych i należy powiedzieć do tego chóru kasandrycznego włączyła się ostatnio Pani Dyrektor Banku WBK, że nie będzie Gali Kobiet Biznesu, tragedia. Czternaście tysięcy złotych kosztowała Gala Kobiet Biznesu w roku ubiegłym i tak przynajmniej wynika ze sprawozdania.

Zdaniem A. Siwka nikt tak jak kobiety nie zna wartości pieniądza, bo prowadzą biznes, bo wychowują dzieci, bo prowadzą dom i wiedzą co znaczy zapracować na złotówkę i myśli, że żadna z pań nie powiedziała, że publicznych pieniędzy trzeba im zrobić galę bo jeden czy drugi pan się pokarze w świetle jupiterów i będzie błyszczał.

Wracając do tego o czym powiedział Pan Robert Madejski o *Invest-Parku*, to można by powiedzieć, że jest to materiał reklamowy nienajgorszy. Czy Państwo wiecie jakie jest zadłużenie jeśli chodzi o *Invest-Park*? Wiecie Państwo jakie są przewidziane do spłaty raty nadzień dzisiejszy? Wiecie jaki był udział na przykład przedsiębiorców w inwestycji a mówimy o tej ostatniej powiedźmy? Słyszał, że 1.500.000 zł i to powiedział Prezes Stowarzyszenia na sesji Rady Gminy.

Rada Miejska podejmuje decyzje i Państwo możecie powiedzieć Siwek idź za drzwiami, my sobie wybierzemy delegata, który podniesie rękę i przegłosuje składkę 200.000 zł, albo 300.000 zł. Państwo możecie też i dzisiaj mi powiedzieć zwołuj szybko Walne my cię upoważniamy i głosuj 300.000 zł. Mogę się z tym zgodzić i mogę na przykład powiedzieć, że dziękuję i może wybierzcie sobie kogoś kto się zgodzi.

Będzie o tym mówił, dopóki nie będziemy mieli jako radni w Powiecie przede wszystkim i jako delegat Miasta i Rada Miejska albo bezpośrednio, albo za moim pośrednictwem konkretnej, kompletnej wiedzy na temat co tam się dzieje.

Pan Madejski jest przez dwadzieścia dwa lata Prezesem i przez dwadzieścia dwa lata nie ułożył schematu organizacyjnego, nie mówiąc o tzw. księdze służb. Mówimy o opisanym każdym stanowisku co komu jest przypisane, czym się kto zajmuje.

Ktokolwiek pracując z Państwa w firmie lub prowadząc własną firmę to wie, że jeśli przyjmuje czy zatrudnia kogokolwiek to mówi mu się, że dostaniesz ode mnie złotówkę ale za tą złotówkę to masz zrobić to i to. Może przesadza w tym momencie, bo za złotówkę nikt nie pracuje.

Tam przez lata szły pieniądze tzw. publiczne. Nikt się nie pytał, nikt nie zaglądał i raptem się okazuje, że Rada Miejska zaczyna się interesować co się tam dzieje z pieniędzmi i jest święte oburzenie. Nie ma rozmowy. Nie ma tematu. Nie ma materiałów. Nie ma dyskusji. Jest oburzenie jak można było w ogóle zabrać składkę. Przecież to nie Państwo zabraliście składkę. Ktoś o tym mówił tutaj.

A. Siwek – powiedział, że nie bardzo wie jak komentować to co się dzieje. Zaczęło się od tego, żeby zrobić porządek w stowarzyszeniu. Jest ten porządek na dzień dzisiejszy? Wiecie Państwo coś na ten temat?

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – powiedział, że myślał, że będzie to wspólne stanowisko obu delegatów, ale Pan Burmistrz chce wygłosić swoje stanowisko.

**K. Bagiński Burmistrz Białogardu**- powiedział, że powie szczerze, iż sytuacja jest trochę kuriozalna, bo my jako delegaci powinniśmy prezentować stanowisko Rady wypracowane tutaj i jednolite w zderzeniu z innymi delegatami.

Jest inaczej i protestuje przeciwko temu, żeby dyskutować i postrzegać stowarzyszenie z punktu widzenia jednego Walnego, które się odbyło. Jednego problemu wtedy, że Walne nie ustaliło wysokości składki i aby sprowadzać problem stowarzyszenia, które istnieje od 1996 roku do problemu składki i Gali Kobiet Biznesu.

Protestuje, bo przecież przez te lata jako samorządowcy nie tym żeśmy się zajmowali, a sprowadzamy to do jakiejś śmieszności, do trzecio, czwartorzędnych problemów. Przecież nie o to chodzi w tym wszystkim i nie po stowarzyszenie było utworzone, nie po to Miasto Białogard angażowało się w *Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych*.

Strategia i o tym powinniśmy tu informować radnych i mieszkańców Białogardu, którą przyjęliśmy i też o tym na najbliższym Walnym porozmawiamy jest następująca, że we współczesnym świecie, jeżeli już stowarzyszenie prowadzi tak poważne sprawy, ma kontakt z firmami zagranicznymi i tłumaczenie im czym jest w polskich warunkach stowarzyszenie na jakich warunkach działa, jest mało przekonujące. Dlatego też uważa, że formuła spółki, którą można sprawdzić, prześwietlić, sprawdzić obroty itd. jest właściwą formą organizacyjną z różnych powodów.

Mówi o pewnej strategii i *Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych* w tej strategii ma zajmować się obsługą pożyczek, Funduszu Pożyczkowego, którym dysponuje i powierzonym Funduszem Jeremie. Natomiast cała reszta tego całego przedsięwzięcia, o którym mówimy: budowaniu hal, zarządzaniu itd. docelowo, to tym powinna zajmować się spółka *Invest-Park*.

Teraz możemy tracić czas i debatować o tym co jeden radny powiedział, co inny, co jeden delegat powiedział, co inny powiedział. Jakie złośliwości sobie prawimy itd. Szkoda czasu na to i tak jak Pan Andrzej Siwek powiedział debatujmy o sprawach istotnych, ważnych. Jeżeli są jakieś niedomagania i potrzebne są jakieś informacje, to nie może Pan Andrzej tak trywializować, że Burmistrz obiecał że będzie spotkanie i mamy 28 lutego i nic.

To nie jest tak nic, ponieważ kiedy my mieliśmy rozmawiać itd. zwołano Sesję Nadzwyczajną i wałkowano sprawę składki i tego co się dzieje w stowarzyszeniu przez ileś godzin i wtedy pytał dlaczego Sesja Nadzwyczajna, kiedy umówiliśmy się na spotkanie w małych grupach i mieliśmy wyciągnąć jakieś wnioski. Tak to się zadziało. Była Sesja Nadzwyczajna i uznał nadzwyczajnej w świecie, że nie ma atmosfery do rozmów, do spotkań i czeka na Walne, gdzie na Walnym coś zaproponujemy, żeby dać podstawę do dyskusji Radzie Miasta.

Powtórzył, że protestuje przeciwko sprowadzaniu problemu stowarzyszenia i spółki Invest-Park do problemu Gali Kobiet Biznesu i składki jako najważniejszy problem, bo tak nie jest. Jest zdania, że na ja bliższym spotkaniu Walne podejmie decyzję i Panie Andrzeju skończymy tę dyskusję na temat składki. Po prostu trzeba pojąć decyzję i tyle i jeszcze po podjęciu decyzji przekonać radnych Rady Miejskiej, Rady Powiatu, Rady Gminy jak będzie jakaś inna decyzja niż tylko złotówkę, żeby zabezpieczyć w budżecie takie pieniądze.

**A. Siwek** – odpowiedział, że nie wywołał tematu Gali Biznesu, bo się przetoczyło już przez media. Wypowiadała się Pani Dyrektor banku na ten temat publicznie, w prasie. Wypowiadał się publicznie na sesji Pan Prezes Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych i dla niego to też nie jest temat, bo to jest czternaście tysięcy złotych.

Powtórzyć należy raz jeszcze od czego wogóle zaczęła się dyskusja o stowarzyszeniu. Od tego, że nie wiadomo co tam praktycznie się dzieje, jak to działa od środka. To co na zewnątrz to wszyscy widzą. Jeśli to uporządkujemy na tyle, że to będzie jasne, czytelne, transparentne, przeźroczyste to można spokojnie wrócić do dyskusji na temat składki mając wiedzę kompletną jako delegaci po pierwsze. Radni, którzy będą głosować na ewentualną składkę po drugie. To musi być do końca doprowadzone. Dwa miesiące dyskutujemy, że coś tam, gdzieś tam jeden pan powiedział, drugi pan powiedział a przez tego to tutaj pana zwolnienia będą i temat się kończy i dalej będziemy jeszcze miesiąc albo dwa dyskutowali na ten sam temat. Nie zaczęliśmy praktycznie od niczego. Nie upiera się ani za ani przeciw. Zresztą zdanie przeciw jest mało ważne, bo Rada będzie podejmować decyzję.

**Radny J. Sosnowski** – powiedział, że słuchając delegata Pan Siwka, to Pan Siwek podkreślał cały czas, że nie ma schematu organizacyjnego.

Radny – pytał czy dla dwunastu osób jest jakiś schemat organizacyjny potrzebny? Co tam takiego ważnego się dzieje, bo Pan Andrzej mówi co tam się dzieje i w końcu może nam Pan powie, bo chcielibyśmy wiedzieć co tam się dzieje? Czy gęsiego nie chodzą, czy chodzą dwójkami, bo nic nie rozumie z tego, że coś tam ważnego się dzieje?

**R. Madejski** – odpowiadając na pytania i ostatnie pytanie radnego J. Sosnowskiego co tam się dzieje w stowarzyszeniu i też odniesie się do Pana radnego A. Siwka odpowiedział, że jest to przykre że to są takie wypowiedzi i nie tylko on to odczuwa polityczne. Jest okres wyborczy i też może mówić Szanowny Panie, aby zrobić porządek w stowarzyszeniu, bałagan organizacyjny. Mówił o tym wcześniej a Pana nie było i w tym roku planujemy razem z *Invest-Parkiem* uzyskać korzyści dla samorządu w wysokości półtorej miniona złotych, z tego prosimy o składkę na *stowarzyszenie* w wysokości stu dziewięćdziesięciu paru tysięcy, bo to i tak za chwilę wróci do samorządu.

Dyrektor – odpowiedział, że na pytanie co się dzieje w stowarzyszeniu, to dalej obsługujemy czterystu prawie przedsiębiorców. W tych firmach pracuje prawie dwa tysiące osób. Jeżeli spojrzymy na inne przykłady w innych miastach w Polsce to ich albo nie ma, albo są znacznie skromniejsze niż tutaj w mieście Białogard, w Powiecie Białogardzkim, bo prosi podać przykład podobnego miasta, gdzie jest Inkubator Technologiczny Przedsiębiorczości, Fundusz Pożyczkowy udzielił prawie osiemdziesiąt milionów niskoprocentowanych pożyczek.

Mamy te działania także integrujące przedsiębiorców. Mamy także *Invest-Park*, który realizuje inwestycje budowlane. Tu jest taki przykład jak tutaj Pan delegat mówi braku schematu organizacyjnego. Schemat organizacyjny jest zamieszczony na stronie internetowej *stowarzyszenia* i jak dobrze pamięta dziesięć, piętnaście lat.

Schemat organizacyjny też w jakiś sposób zawsze był prezentowany w informacji dla radnych przez ostatnie też kilka lat. Co niektórzy już mówili, że się powtarzam z tym schematem organizacyjnym.

Oczywiście rozumie, że Panu Radnemu chodzi o zakres obowiązków, ale faktycznie w małych firmach w praktyce tego się nie stosuje, bo będzie przerost formy nad treścią. Będziemy się bawić w administrację a nie w efekt działalności i sądzi, że przyzna Pan radny tutaj rację, że ten efekt jest widoczny. Czterysta firm na bieżąco wspieramy. Dwa tysiące osób w tych firmach pracuje. Bezpośrednio zaangażowaliśmy się w powstanie około tysiąca miejsc pracy.

Dyrektor – poinformował, że proponuje spotkanie, aby nie przerzucać się argumentami, że bałagan, nie bałagan i trzeba coś tu zmienić, pokazać, żeby opracować pewien plan na kolejnych tysiąc miejsc pracy dla naszych tutaj mieszkańców powiatu czy miasta Białogard i jest otwarty.

Na pytanie radnego K. Skoczyka jak sobie radzimy Dyrektor odpowiedział, że dzisiaj przy żadnej składce musimy podjąć działania tzw. ratunkowe i ograniczać działania i to są oczywiście kosztem naszych przedsiębiorców, bo my na to środków nie mamy.

Odnosząc się do pytania radnego J. Turnika w kwestii, że Pan nie wie na co składki są Dyrektor odpowiedział, że pięć minut wcześniej informował Panią Emilię na co idą składki. To są sytuacje bardzo i proste i nie chce tutaj mówić o jakiś schematach księgowych, które są mało czytelne. Wprost, jeżeli nie ma składki, to nie mamy pieniędzy na różnego rodzaju działania integracyjne m. in. gala jedna, druga, spotkania z młodzieżą w trakcie Dni Otwartych Inkubatora.

Przede wszystkim może nam zabraknąć płynności, czyli nie będziemy mogli spłacać kredytów, które zaciągnęliśmy na rozwój rynku pracy, na przyciąganie inwestorów w Białogardzie.

Dyrektor - powiedział, że ma pytanie i poprosił A. Siwka aby tego nie traktować jako pytanie tendencyjne czy źle zrobiło stowarzyszenie, że objęło udziały w *Invest-Parku*, że *Invest-Park* przez to mógł podjąć inwestycje, które dadzą kolejne setki miejsc pracy? Czy źle, że delegaci poprzedni podjęli taką decyzję?

**A. Siwek** – odpowiedział, że określenia bałagan organizacyjny nie użył sam po raz pierwszy, być może to przekreślił i powiedział zwrot bałagan organizacyjny. O bałaganie ustrojowym tzw. bo tak to zostało dokładnie określone powiedział Pan Piotr Pakuszto Wicestarosta Białogardzki swego czasu delegat *Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych*, którego tzw. Walne Zgromadzenie nie wie i być może nieopatrnie uczyniło Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. To jest stwierdzenie z protokołu kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną stowarzyszenia i użył słów o bałaganie ustrojowym. Dokładnie to samo to znaczy.

Wracając do tego czy *stowarzyszenie* zrobiło źle czy nie, to kto, kiedy przyszedł i na tej sali powiedział Państwu, że stowarzyszenie będzie zaciągało kredyty na zakup udziałów w *Invest-Parku*? Kto i kiedy?

A. Siwek – powiedział, że mówił o tym i powtórzy raz jeszcze, że Rada Powiatu, Rada Miasta, Rada Gminy swego czasu podjęła uchwałę o przystąpieniu do *Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych*. Tą samą uchwałą, przynajmniej w Powiecie jest tak zapisane jasno i wyraźnie czarno na białym, że przyjmuje się Statut Stowarzyszenia. To o czym mówił i powtórzy raz jeszcze, że dla niego jest to zapis mówiący o umowie wprost. Zgadzamy się i przystępujemy, ale mamy takie prawa, takie obowiązki.

Może zaprosicie i zapytajcie na przykład Pana Jana Budzyńskiego czy Pana Dyrektora siedzącego obok niech Wam powie na komisjach, na sesji, obojętnie, na zamkniętej sesji ile było zmian Statutu w tej kadencji tylko czego te zmiany dotyczyły i czym one się skończyły. Czy ktokolwiek Państwa siedzących tutaj informował o tym i przyszedł i powiedział, słuchajcie zmieniamy Statut bo musimy to czy tamto zrobić? O to chodzi. Uporządkować to wszystko i przeprosza za określenie, żeby to miało ręce i nogi i żeby to było jasne i czytelne dla wiedzy radnych, ale też i za pośrednictwem kablówki mieszkańcom tego miasta i powiatu, którzy muszą wiedzieć na co ich pieniądze z ich podatków idą.

Nie jest problemem na dzień dzisiejszy Gala Kobiet Biznesu. Problemem jest samo stowarzyszenie. Panowie sobie doszli do wniosku, że publicznym majątkiem będą zarządzać tak jak będą zarządzać, bo sobie wymyślili, bo weźmiemy pożyczkę, bo wspomozemy powiedzmy *Invest-Park*.

Czy źle czy dobrze tego wcale nie ocenia. Być może, że to jest dobrze, a być może, że to jest źle i nie jemu to rozstrzygać. Tylko skoro Rada ma podejmować decyzje o składkach, to Rada musi wiedzieć na co te składki idą. To o czym powiedział kiedyś, że nikt przy zdrowych zmysłach nie wyda pieniędzy nie wiedząc na co. Dzieciakowi jak się daje tzw. kieszonkowe to, że tak powie lekko pod czujnym okiem, żeby nie poszedł i nie kupił na przykład papierosów.

Jeśli Panowie przez dwadzieścia dwa lata się do tego przyzwyczailście, to może trudno Wam się teraz odzwyczaić od tego, że zaczynają się radni tym interesować i nie mówi o sobie, mówi o Radzie tu i Radzie Powiatu i o Radzie Gminy, bo podobały się mu niektóre pytania, które padły na ostatniej Sesji Rady Gminy i na Radzie Gminy wcześniej też.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że nie usłyszała odpowiedzi na pytanie czy firma, która będzie się zajmowała przetwórstwem łososia jaki koszt, jakie środki finansowe zainwestowała w powstanie hali czy też w wyposażenie całej infrastruktury wewnątrz?

**R. Madejski** – odpowiedział, że firma wpłaciła w formie zadatku 2.000.000 zł i w najbliższych latach do wykupu jeszcze wpłaci kolejne ponad 2.000.000 zł.

Na sali też był głos związany z bezpieczeństwem i akurat ten kontrakt jest poparty przedwstępną umową sprzedaży w formie aktu notarialnego. Mamy dość duże gwarancje, że oni od nas odkupią. Taki jest też nasz, aby to odzyskać pieniądze, aby dalej można było inwestować.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** - poinformował, że dyskusja została zakończona.

Następnie poinformował za chwilę ogłoszona zostanie przerwa. W przerwie zbierze się Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska. Otrzymał tę informację od Przewodniczącego Komisji, że tutaj na sali i zaproponował, że kto chciałby uczestniczyć w obradach Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska pozostanie a Pan Przewodniczący spotka się z Komisją Infrastruktury i Ochrony Środowiska w celu zaopiniowania projektu uchwały.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że to żart, aby teraz o tej porze o godzinie 18<sup>20</sup> w trakcie drugiej sesji w jednym dniu zbierała się komisja w celu wydania opinii. To jest cyrk na kółkach.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że ten kto chce uczestniczy w posiedzeniu komisji. Dalszą część wypowiedzi Radnego postawia bez komentarza.

O godzinie 18<sup>20</sup> ogłosił piętnaście minut przerwy w Sesji, albo do zakończenia prac komisji.

O godzinie 18<sup>40</sup> **Przewodniczący Rady Miejskiej** wznowił obrady sesji.

Od godziny 18<sup>40</sup> w sesji nie uczestniczyli radni: B. Dragańska, J. Klonowska, A. Wegner.

#### **Ad. 7. Rozpatrzenie i podjęcie uchwały:**

##### **a) w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących miejski zasób nieruchomości**

Projekt uchwały w imieniu wnioskodawców przedstawił **radny D. Glinka**.

Radny - poinformował, że projekt uchwały jest Radzie znany, gdyż trochę się zmieniał przez ostatnie sesje. Jeden z wcześniejszych projektów zakładał, że Burmistrz nabywając, zbywając bądź obciążając jakąś nieruchomość będzie potrzebował zgody Rady Miejskiej.

Usłyszeliśmy, że takie rozwiązanie nie jest zgodne z prawem i Rada Miejska nie ma takich kompetencji, żeby wymagać takiej zgody od Burmistrza, dlatego zaproponowaliśmy projekt uchwały, w którym zapisaliśmy zaopiniowanie przez właściwą przedmiotowo komisję Rady Miejskiej zarówno przy nabywaniu, zbywaniu i obciążaniu nieruchomości wchodzących w skład miejskiego zasobu nieruchomości. Z tym, że jeżeli chodzi o obciążanie to dotyczy to tych nieruchomości, które są obciążone na czas oznaczony dłuższy niż trzy lata lub na czas nieoznaczony. Nabywanie, zbywanie i obciążanie tych nieruchomości będzie wymagało opinii komisji.

**Radny D. Glinka** zgłosił autopoprawkę do projektu uchwały i poinformował, że po § 3 dodaje się § 4 w brzmieniu:

„§ 4. Komisja powinna przedstawić opinię w sprawach określonych w § 1-3 w terminie 30 dni od dnia doręczenia komisji przez Burmistrza wniosku o zaopiniowanie nabycia, zbycia lub obciążenia nieruchomości. Nieprzedstawienie przez komisję opinii w tym terminie uważa się za równoznaczne z zaopiniowaniem wniosku”.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** zapytał czy wnioskodawca radny P. Szyszlak wyraża zgodę na autopoprawkę?

**Radny P. Szyszlak** wyraził zgodę.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** zapytał czy wnioskodawca radny P. Anuszkiewicz wyraża zgodę na autopoprawkę?

**Radny P. Anuszkiewicz** wyraził zgodę.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** zapytał czy wnioskodawca radny A. Milczarek wyraża zgodę na autopoprawkę?

**Radny A. Milczarek** wyraził zgodę.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** zapytał czy wnioskodawca radny M. Wasilewski wyraża zgodę na autopoprawkę?

**Radny M. Wasilewski** wyraził zgodę.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** zapytał czy wnioskodawca radny K. Szyperski wyraża zgodę na autopoprawkę?

**Radny K. Szyperski** wyraził zgodę.

**Burmistrz Białogardu** – powiedział, że szkoda iż nie debatujemy nad tą uchwałą na sesji w trybie normalnym, bo po raz kolejny łamiemy Statut. Nie ma opinii Burmistrza na piśmie i oby to nie był zwyczaj taki, który się utrwali, jednakże zaopiniuje projekt uchwały z zapisem w protokole. Projekt uchwały był przedyskutowany z prawnikami Urzędu.

**Burmistrz** – poinformował, że pozytywnie opiniuje projekt uchwały wraz z autopoprawką, która została zgłoszona.

Radni na komisji właściwej będą mieli wiedzę jakie nieruchomości będą podlegać zbyciu i chyba o to wnioskodawcom chodziło. Wiele razy o tym dyskutowaliśmy. Jest to krok właściwy. Takie regulacje mogą być uszanowane przez następne kadencje Rady i zdaniem Burmistrza jest to dobra regulacja prawna, która nie utrudni w żaden sposób gospodarka nieruchomościami.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poprosił o opinię komisji.

**Opinia Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska – pozytywna (za – 5 jednogłośnie).**

**Przewodniczący Rady Miejskiej** - pytał czy są opinie innych komisji bądź ktoś chciałby zabrać głos w imieniu klubu?

Zgłoszeń nie było.

**Dyskusja:**

**Radny J. Turnik** – powiedział, że Burmistrz wyraża zgodę to dobrze, ale radny nie jest Burmistrzem i nie jest członkiem właściwej komisji i w zasadzie nie rozumie dlaczego Radny i członkowie innych komisji mają być radnymi, którzy nie mają wpływu na zaopiniowanie poważnych rzeczy. Po to też intencją było autorów zmiany tej uchwały, aby to radni mieli możliwość opiniowania. Zabiera się to w pewien sposób możliwość wpływu na to czy Rada wyraża zgodę na to aby Burmistrz sprzedał czy obciążył jakąś nieruchomość.

Radny – powiedział że rozumie iż komisja właściwa ma wydać opinię i ta opinia nie będzie wiążąca dla Burmistrza.

**Burmistrz Białogardu** – odpowiedział, że po wyjaśnieniach i pismach od Wojewody jasno wynika, że ta kompetencja należy do Burmistrza. Tu chodziło o to, żeby komisja właściwa wydała opinię. Ta opinia nie jest wiążąca. Natomiast nie ma przeszkód, żeby inne komisje również były informowane. Możemy się umówić, że wysyłane pismo do zaopiniowania do komisji właściwej nie stanowi przeszkody, żeby inne komisje otrzymywały też tą informację.

Natomiast czy będą się chciały zebrać i pracować nad tym problem to już jest sprawa komisji. Tak samo jak teraz są pewne dokumenty i na przykład komisja właściwa do spraw budżetu zajmuje się niektórymi sprawami a inne komisje nie. To też kwestia przewodniczących i decyzji poszczególnych komisji. Tak że tu nie ma ograniczenia dla innych komisji.

**Kierownik Bura Prawnego W. Ławnikowski** – powiedział, że komisja właściwa przedmiotowo czyli Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska może się zwrócić do innych komisji też o opinie. Jest dostatecznie dużo czasu, miesiąc czasu, aby zasięgnąć opinii innych komisji ze względu na przykład na rodzaj nieruchomości, który jest rozpatrywany. Przykładowo do Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych jeśli to będzie związane z oświatą czy innej.

Termin jest trzydziestodniowy, ale też Burmistrz będzie prosił o szybszą opinię. Nie mniej zawsze jeżeli komisja merytoryczna nie zajmie stanowiska, to Burmistrz musi czekać trzydzieści dni i bez tego nie może wywiesić wykazu i podjąć czynności związanych ze zbyciem czy obciążeniem czy nabyciem.

**Radny R. Borkowski** – poinformował, że chciałby usłyszeć takie zapewnienie, że nie będzie to miało żadnego wpływu przykładowo na przetarg na działkę na ulicy Chopina nr 235 i 236 na które zostanie ogłoszony przetarg po zmianie zagospodarowania przestrzennego i nie będzie to miało jakiegokolwiek wpływu na zablokowanie.

Od godziny 18<sup>58</sup> w sesji uczestniczył radny A. Wegner. Na sesji obecnych było 18 radnych.

**Radny D. Glinka** – odpowiedział, że to jest opinia. Ona może być pozytywna albo negatywna. To nie jest tak, że wymagana jest to zgoda komisji, bo to już jest wchodzenie w kompetencje Burmistrza o czym słyszeliśmy na wcześniejszych sesjach i wynika to z pisma Pana Wojewody.

**W. Ławnikowski** – poinformował, że chciałby potwierdzić to, co powiedział Pan radny D. Glinka, że to jest opinia. Burmistrz powinien ją poważnie brać pod uwagę i oceniać argumenty, które padną przy podejmowaniu decyzji.

Z wyroków sądowych wynika określanie sposobu zbycia czy w drodze przetargu czy bezprzetargowo, ceny wywoławczej to wszystko należy do kompetencji Burmistrza, jako organu wykonawczego i tutaj Rada nie może określać tych warunków zbycia.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że o ile sobie przypomina intencją uchwałodawców powstania zmiany uchwały był fakt, że Burmistrz nie poinformował o sprzedaży jednej z działek przy ul. Kołobrzeskiej.

Radny - powiedział, że domyśla się, że projekt uchwały jest jak gdyby kompromisem, ponieważ Rada Miejska więcej nie może ingerować w kompetencje Burmistrza, ale nie zmienia to faktu, że wszyscy członkowie innej komisji a niżeli Komisji Infrastruktury nie będą mieli wpływu na opinię na temat sprzedaży, obciążenia czy nabycia jakieś działki.

Nie jeden raz w trakcie wygłaszania przez przewodniczących komisji opinii komisji na różnego rodzaju tematy to Komisja Infrastruktury miała totalnie inny stosunek i wydawała totalnie inne opinie, przeciwne w stosunku do opinii innych komisji.

Zdaniem Radnego to nie jest wcale przekazanie wielkich kompetencji a walki było o to i jako członek Komisji Edukacji nie czuje się bardziej doceniony, że będzie więcej wiedział.

Radny J. Turnik – poinformował, że będzie głosował przeciwko tej uchwale.

**Radny J. Sosnowski** – powiedział, że radny J. Turnik miał rację ze względu na to, że Komisja Infrastruktury w stosunku do innych komisji wydaje inne opinie, a wszystkie inne komisje są zgodne.

**Radny D. Glinka** – powiedział, że tu nie ma żadnego problemu. Burmistrz wyraził opinię pozytywną projektu uchwały.

Do tej pory poniekąd mieliśmy taki bubel prawny, który funkcjonował od wielu lat, że musiała Rada Miejska wyrazić zgodę na takie działania: na zbycie, nabycie, obciążenie w centrum miasta i to był bubel, który funkcjonował, tak jak to widzieliśmy w piśmie Wojewody. Jeżeli coś było poza centrum miasta to ani komisje, ani Rada Miejska w ogóle nie miała wiedzy.

W tej chwili po prostu będzie wiedza. Jeżeli każda komisja będzie chciała się zebrać, to się zbierze, a wynik głosowania w przypadku wydawania opinii nie ma żadnego znaczenia dla Burmistrza. Ta opinia będzie jako takie słowo doradcze. Tak że to jest tylko tyle.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że chciałaby się odnieść do słów radnych, ponieważ jest członkinią Komisji Infrastruktury i jest tym zaskoczona.

Nie prowadziła żadnych analiz, ani statystyk, że głosy Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska były aż tak odmienne od pozostałych komisji. Komisja jest najliczniejsza. Jest sześć osób. W naszej komisji jest Pan Przewodniczący Rady. To też może i dobrze, że jest też odmienny głos.

Radna – poinformowała, że jest trochę zaskoczona sama narracją projektu uchwały. Zdaniem Radnej bardzo ważnym głosem w tej całej dyskusji jest głos Pana mecenasa i nie pozostaje nic innego jak Panu mecenasowi zaufać.

Radna E. Bury – powiedziała, że będzie głosować za przyjęciem uchwały.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że stara uchwała funkcjonowała i od Burmistrza wymagała pozytywnej opinii Rady Miasta odnośnie zbycia, nabycia lokali będących w centrum miasta.

Radny – pytał jak po uchwaleniu tej uchwały funkcjonować będzie lub nie będzie stara uchwała, która stanowi o zbyciu lokali w centrum miasta?

**Kierownik Biura Prawnego** – odpowiedział, że stanowi o tym przedostatni paragraf projektu uchwały i ta uchwała utraci moc. Tą uchwałą będzie uchylona. Obecnie procedowana uchwała zastąpi w całości tamtą uchwałę.

**Radny J. Turnik** – odpowiedział, że ten bubel będzie usunięty.

**W. Ławnikowski** – odpowiedział, że „ten bubel” to za mocne słowa Pana radnego. Nie został przecież przez Wojewodę zakwestionowany. W stanie prawnym, w sposobie interpretacji, który obowiązywał w 2010 roku, kiedy ta uchwała była podejmowana nie uznano tego za niezgodne z prawem.

Zmieniał się w przeciągu tych lat sposób interpretacji, który teraz jest taki, że gospodarka nieruchomościami należy wyłącznie do organu wykonawczego.

Dopowiedzieć należy, że dotyczy to wszelkich sposobów zbycia. Także tutaj na przykład wnoszenia nieruchomości jako aport do spółek bo to też jest forma zbycia. W każdym wypadku Burmistrz będzie zobowiązany poinformować komisję o takim zamiarze czyli w drodze bezprzetargowej czy przetargowej, czyli o każdej nieruchomości, czyli w tych wszystkich sytuacjach opisanych w § 1-3.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że Pan mecenas podsunął mu kolejne wątpliwości, że Burmistrz będzie musiał również zasięgać opinii właściwej merytorycznie komisji Rady Miasta odnośnie nabywania, zbywania i Pan mecenas rozszerzył to również o zbywanie nieruchomości jako wnoszenia do spółek.

Radny – pytał czy dotyczyć to będzie również spółek miejskich, które mają w zarządzie czy też w posiadaniu majątek Miasta, bo wiemy, że taki majątek spółki posiadają niektórzy nawet dosyć spory typu *BTBS* czy *ZGKiM*?

**Kierownik Biura Prawnego** – odpowiedział, że ta uchwała dotyczy tylko nieruchomości stanowiących miejski zasób nieruchomości, czyli będących własnością Miasta i jeżeli jest mowa o spółkach i wnoszeniu do jakikolwiek spółki. Natomiast uchwała nie dotyczy zbywania nieruchomości stanowiących własność spółek miejskich, komunalnych zbywana na rzecz podmiotów trzecich, ponieważ spółka jest odrębną od Miasta osobą prawną i zgodnie z Kodeksem spółek halowych zgodę na zbycie nieruchomości w spółkach musi wyrazić Zgromadzenie Wspólników.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że Zgromadzenie Wspólników czyli Burmistrz.

**W. Ławnikowski** – odpowiedział, że przeważnie Burmistrz a w *Invest- Parku* to będzie Burmistrz i przedstawiciel *Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych*.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że mówił o czysto miejskich spółkach i to nie bez kozery, ponieważ swojego czasu Miasto przekazało wielomilionowy majątek do jednej ze spółek i ta spółka później sobie posprzedawała, chociaż miała robić zupełnie co innego z tym majątkiem. To nie chodzi o garaż czy komórkę, tylko chodzi o duże pieniądze.

**Kierownik Biura Prawnego** – odpowiedział, że tu nie ma możliwości. To jest poza zasięgiem Rady, ponieważ spółka jest odrębną od Miasta osobą prawną i Rada Miejska tutaj nie może określać sposobu zbywania przez spółki i to już Zgromadzenie Wspólników. Tutaj jak słusznie zauważono Burmistrz określić może zasady zbywania w spółkach.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że pozwoli sobie zauważyć na swojego rodzaju absurd w tym całym przedsięwzięciu, bo Burmistrz jako Burmistrz Miasta kawałek ziemi, żeby sprzedać, to musi zasięgnąć opinii komisji Rady Miasta, a Burmistrz jako Zgromadzenie Wspólników w spółce takiej czy innej, tego nie potrzebuje, chociaż wielkość przedsięwzięcia może być nieporównywalnie większa, ale tak stanowi prawo.

**Rada Miejska Białogardu przegłosowała projekt uchwały w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących miejski zasób nieruchomości łącznie z autopoprawką: za - 14, przeciw - 1, wstrzymało się - 3.**

**Rada Miejska Białogardu podjęła Uchwałę Nr XLVII/350/2018.**

#### **Ad 8. Zamknięcie Sesji.**

O godzinie 19<sup>03</sup> Przewodniczący Rady Miejskiej wypowiedział formułę: **„Zamykam obrady XLVII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu”**.

protokołowała: Joanna Kamińska

**PRZEWODNICZĄCY  
RADY MIEJSKIEJ  
mgr Sławomir Domański**